CZYTELNIK

Głos Wielkopolski

W numerze: W ŚWIECIE KOBIETY

Rok IV Nr 311 (1332) P Wydanie A B C — Poznań, piątek 12 listopada 1948 r. — Cena 5 zł

GÓRNICY POLSCY w służbie narodu

Zakończenie owocnych obrad zjazdu w SOSNOWCU

KATOWICE (PAP). W dniu wczorajszym zakończyły się w Sosnowcu obrady II Ogólnokrajowego Zjazdu Związku Zawodowego Górników. Wziął w nich udział również przedstawiciel Rządu R. P. wiceminister przemysłu i handlu Eugeniusz Szyr.

Obrady rozpoczęły się referatem przewodniczącego Komisji Centralnej Związków Zawodowych p. Witaszewskiego, w którym omówił na wstępie sytuację, jaką pragną stworzyć wrogowie klasy robotniczej na terenie międzynarodowego ruchu zawodowego, a szczególnie w Światowej Federacji Związków Zawodowych. Mówca wskazał na wadliwość przedwojennej amsterdamskiej międzynarodówki zawodowej, której skład personalny, kierunek i polityka uniemożliwiły przystąpienie do wspólnej pracy tak wielkim centralom ruchu zawodowego, jak radzieckie związki zawodowe, CIO i związki zawodowe krajów Ameryki Łacińskiej. Międzynarodówka ta nie ułatwiała, ale wręcz utrudniała konsolidację i walkę klasy robotniczej z kapitalizmem. Walkę z reakcją — powiedział p. Witaszewski — wygramy na pewno, jeśli ruch zawodowy stanie na wysokości zadania.

Po referacie p. Witaszewskiego przewodniczący zjazdu p. Żurawski wita przybyłego na salę przedstawiciela Wolnej Grecji Georgiu Vasos, którego zebrani witają długotrwałymi oklaskami i okrzykami na cześć wyzwoleńczej ludowej armii greckiej i jej bohaterskiego wodza gen. Marcosa.

Przewodniczący Zjazdu p. Żurawski odczytał depeszę, którą nadesłał min. Przemysłu i Handlu Hilary Minc z życzeniami pomyślnych wyników w pracy Zjazdu nad zwiększeniem produkcji węgla, zwiększeniem wydajności pracy, wzmożeniem i pogłębieniem pracy nad polepszeniem warunków płacy i pracy górnika i walki ze wszystkimi zwichnięciami biurokratycznymi tak w aparacie administracji gospodarczej, jak i w aparacie związków zawodowych.

Poseł Czerwiński odczytał następnie list Zjazdu Górników do górników francuskich, który zebrani przyjęli długotrwałymi oklaskami. W liście tym czytamy m. innymi:

„Z podziwem i uznaniem śledzimy Waszą nieustępliwą walkę przeciw własnym ciemiężycielom i ich obcym inspiratorom. Nie złamały Was i nie zastraszyły represje policji i wojska. W ogniu walki wykuwa się jedność ruchu zawodowego Francji, ta jedność, która jest najlepszą rękojmią zwycięstwa. Dumni jesteśmy z tego, że ramię przy ramieniu z górnikami francuskimi walczą górnicy polscy, którym przesyłamy nasze gorące pozdrowienia."

Zjazd wystosował również do ministra spraw zagranicznych R. P. Zygmunta Modzelewskiego depeszę, w której krajowy **Zjazd Górników popiera w całej rozciągłości wystąpienia Rządu Polskiego w obronie polskich robotników i domaga się jednocześnie, aby rząd francuski natychmiast zaprzestał niegodziwych praktyk.**

Górnicy polscy zaapelowali następnie o solidarność do górników brytyjskich, kierując do nich depeszę w zakończeniu której czytamy:

Jesteśmy najmiębiej przekonani, że górnicy Anglii, Szkocji i Walii, wierni swym wielkim tradycjom walki o pokój, wierni tradycjom komitetów akcji w roku 1920, wraz z nami górnikami polskimi i całą międzynarodową klasą robotniczą uczynią wszystko, aby obronić jedność Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Z kolei zabrał głos wiceminister Szyr, przedstawiając osiągnięcia nasze w produkcji węgla i co za tym idzie w odbudowie naszego przemysłu.

W godzinach wieczornych przystąpiono do składania sprawozdań z działalności Zarządu Głównego i oddziałów Związku.

Sprawozdanie ogólne złożył wiceprzewodniczący Zarządu Głównego CZZG, poseł Nieszporek, przeprowadzając krytykę ubiegłego okresu.

Po sprawozdaniach rozpoczęła się dyskusja. Przemówienia przedstawicieli poszczególnych oddziałów Związku Zawodowego Górników i pracowników różnych kopalń nacechowane były troską o usunięcie wszelkich braków i niedociągnięć w pracy przemysłu węglowego.

Na zakończenie obrad zjazd zatwierdził nowy statut Związku i dokonał wyboru nowych władz. Przewodniczącym CZZG został poseł Ryszard Nieszporek, a generalnym sekretarzem poseł Marian Czerwiński. Obrady zakończone zostały uchwaleniem szeregu rezolucyj. Między innymi:

„Zjazd delegatów CZZG stwierdził w imieniu mas górniczych swe niezłomne postanowienie kontynuowania i pogłębiania współpracy z potężnym sojusznikiem Polski, Związkiem Radzieckim w walce o pokój i dobrobyt mas pracujących.

Zjazd górników stwierdził następnie, że naczelnym zadaniem w dalszym ciągu pozostaje zagadnienie wykonania i przekroczenia planów produkcyjnych, przy należytym spopularyzowaniu i rozwoju akcji współzawodnictwa pracy.

Zjazd poleca jednocześnie nowym władzom związkowym usunięcie dotychczasowych niedomagań i błędów w akcji podnoszenia wydajności pracy.

Zjazd przesłał wreszcie depeszę do Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej i do Centralnego Komitetu Wykonawczego Polskiej Partii Socjalistycznej. **Zjazd wita zbliżający się termin Kongresu Połączeniowego Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej, który położy kres rozbiciu polskiego świata pracy, trwającemu z górą 50 lat.**

Wielkie osiągnięcia oświatowo-wydawnicze „CZYTELNIKA"

Zmiany we władzach naczelnych Spółdzielni

WARSZAWA (API). W dniu 9 bm. odbyło się zebranie Rady Nadzorczej Spółdzielni Oświatowo-Wydawniczej „Czytelnik" pod przewodnictwem ministra Adama Rapackiego.

Prezes Jerzy Borejsza wobec powołania go do pracy partyjnej, ustąpił z zajmowanego dotąd stanowiska, składając sprawozdanie z dotychczasowej działalności.

Prasa codzienna „Czytelnika" osiągnęła nakłady dzienne 1 132 749 egzemplarzy, zaś tygodniki nakłady 1 983 645. W roku bieżącym liczba egzemplarzy książek wydanych do dnia 7. 11. 1948 roku wyniosła 5 941 531, podczas gdy w ciągu ubiegłych trzech lat wynosiła 8 020 531. Do końca roku bieżącego „Czytelnik" osiągnie nakład wydawnictw książkowych równy nakładom trzech poprzednich lat.

Nade wszystko kluby książki i „Tygodniowa Biblioteka Obiegowa" jako przejawy organizacji ruchu książki i nowych form dotarcia do czytelnika rozwijają się coraz bardziej.

Ogólna liczba członków „Czytelnika" przekroczyła 53 tys., zaś kół 1632, z tego 55% kół wiejskich. Ilość bibliotek ruchomych osiągnęła liczbę 432, ilość punktów obsługiwanych przez książki 1519.

Szeroko rozwinęła się akcja „Autorzy wśród czytelników", oraz wiele innych akcji. Przy budowie „Domu Słowa Polskiego" w roku bieżącym zużytych będzie 1 864 8 ton żelaza. Do chwili obecnej na terenie budowy rozebrano 25 domów zniszczonych, 11 domów wypalonych lub zburzonych i wywieziono 113 206 m³ gruzu.

Ponadto w związku z przeprowadzonymi pracami, przekwaterowano 804 osoby (245 rodzin).

Stan budowy pozwala przypuszczać, że do końca roku 1949 hala produkcyjna rozpocznie pracę. Przestrzeń hali zajmować będzie 191 tysięcy m².

Rada Nadzorcza powołała Jerzego Borejszę na sekretarza generalnego Prezydium i pozostawiła mu czasową funkcję przewodniczącego Komitetu Budowy „Domu Słowa Polskiego".

Na prezesa Zarządu Głównego powołany został p. Jerzy Pański, zaś na naczelnego dyrektora p. Zofia Dembińska.

Nowy poseł Argentyny u Prezydenta Bieruta

WARSZAWA (PAP). We wtorek poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Republiki Argentyńskiej w Warszawie, pan Martin Luis Drago, złożył Prezydentowi R. P. listy uwierzytelniające. W uroczystości złożenia listów wzięli udział: sekretarz generalny MSZ Wierbłowski, dyrektor protokołu dyplomatycznego Gubrynowicz, szef kancelarii cywilnej Prezydenta R. P. minister Mijal, dyrektor gabinetu Prezydenta R. P. p. Górska oraz członkowie poselstwa argentyńskiego w Warszawie.

Komisja gospodarcza ONZ omawia rezolucję polską

PARYŻ (PAP). W komisji gospodarczej Zgromadzenia ONZ toczyła się we wtorek po południu dyskusja nad rezolucją polską w sprawie stosowania dyskryminacji politycznych, w międzynarodowych stosunkach handlowych. Rezolucję tę motywował w swoim czasie minister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski. W toku dyskusji przemawiał m. in. delegat radziecki Arutunian, popierając rezolucję polską. Ze swej strony delegat radziecki potępił metody polityki handlowej USA w stosunku do ZSRR oraz poddał krytyce plan Marshalla. Plan ten, jak stwierdził mówca, służy jako osłona do prób odbudowy potencjału przemysłowego i militarnego Niemiec zachodnich.

Queuille szuka ratunku

Kolejarze francuscy grożą strajkiem

PARYŻ (API). Olbrzymia większość członków związków zawodowych kolejarzy francuskich opowiedziała się za 24 godzinnym strajkiem ostrzegawczym. Do tej pory nadeszły wyniki głosowania z 679 związków, na ogólną liczbę 935. Za strajkiem wypowiedziało się 200 673 kolejarzy, przeciwko 41 678.

Tymczasem wczoraj zebrał się na specjalnym posiedzeniu gabinet francuski, w celu opracowania nowych dekretów represyjnych, przeciwko robotnikom. Szczegółów tych dekretów nie podano do wiadomości, jednakże wiceminister spraw wewnętrznych Robert Marcellin oświadczył, że mają one na celu „akcję represyjna w stosunku do wszystkich którzy starają się przeszkodzić w normalnym funkcjonowaniu systemu gospodarki narodowej".

Bramuglia szuka kompromisu w sprawie Berlina

PARYŻ (PAP). Przewodniczący Rady Bezpieczeństwa Bramuglia, który w środę wrócił z Londynu do Paryża, odbył niezwłocznie konferencję z sekretarzem generalnym ONZ Trygve Lie.

Podróż argentyńskiego ministra spr. zagranicznych Bramuglii do Londynu komentowana jest w paryskich kołach dziennikarskich jako nowa próba znalezienia kompromisu w sprawie Berlina.

Charakterystyczny jest głos organu MRP „L'Aube", który z góry popiera ewentualną inicjatywę Bramuglii. Dziennik przypomina, że w przeddzień głosowania w Radzie Bezpieczeństwa doszło do porozumienia pomiędzy ministrami Bramuglią i Wyszyńskim, które jednak nie przyniosło wyniku z powodu sprzeciwu Wielkiej Brytanii.

Japonia winna agresji

Wyrok Międzynar. Trybunału

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse donosi z Tokio, że Trybunał Międzynarodowy uznał Japonię winną agresji przeciwko Wielkiej Brytanii, USA, Francji i Holandii.

Sędzia Vinson następcą Marshalla

Czy Truman zastosuje odwet?

WASZYNGTON (API). Powołując się na prasę amerykańską Telepress donosi, że prez. Truman zdecydowanie postanowił usunąć z zajmowanego stanowiska dotychczasowego sekretarza stanu gen. Marshalla i powołać na jego miejsce sędziego Vinsona. Jak wiadomo, w okresie przedwyborczym Truman zamierzał wysłać Vinsona do Moskwy w specjalnej misji. Do kroku tego nie doszło z powodu opozycji Marshalla.

Powołując się również na prasę amerykańską Telepress donosi także, że Truman pragnie spotkać się z generalissimusem Stalinem i gotów jest nawet sam udać się do Moskwy w tym celu.

W kołach dobrze poinformowanych stwierdza się, że usunięcie Marshalla oznaczałoby, iż Truman zamierza zrewanżować się tym swoim bliskim współpracownikom, którzy odstąpili go w przededniu wyborów. Do wspomnianej grupy należą w pierwszym rzędzie po Marshallu, Forrestal i Clay, który dotychczas nie przesłał depeszy gratulacyjnej do Białego Domu.

Jeśli Truman nie poczyniłby zmian personalnych do 20 stycznia, tj. do momentu zaprzysiężenia, oznaczałoby to, że rezygnuje z odwetu.

Redaktorzy b. „Kuriera Częstochowskiego" przed sądem

WARSZAWA (PAP). Wczoraj przed Sądem Okręgowym w Częstochowie rozpoczęła się rozprawa przeciw członkom zespołu redakcyjnego, wydawanego przez Niemców podczas okupacji „Kuriera Częstochowskiego". Proces ten posiada znaczenie precedensu, gdyż po raz pierwszy sądzeni w nim będą w zwartym zespole polscy pracownicy niemieckiej propagandy. Między ośmioma oskarżonymi jest kilku dziennikarzy zawodowych, którzy swoje umiejętności fachowe dobrowolnie oddali na usługi niemieckich władz okupacyjnych.

Pismo to ukazywało się bez przerwy od dnia 14 września 1939 roku, kiedy jeszcze trwały walki w całej Polsce, aż do momentu ucieczki Niemców z Częstochowy, czyli do dnia 16 stycznia 1945 roku.

Hołd pamięci bojownika o socjalizm

Pogrzeb W. Kozińskiego w Ciechanowie

WARSZAWA (SAP). Dnia 10 bm. odbył się w Ciechanowie pogrzeb zamordowanego przez faszystowską bandę zasłużonego działacza Polskiej Partii Socjalistycznej, wieloletniego kierownika szkoły w Kraszewie pow. ciechanowskim Wacława Kozińskiego. Pogrzeb, w którym wzięło udział około 10 tys. ludzi stał się wielką manifestacją mieszkańców Ciechanowa ku czci zamordowanego działacza PPS, który oddał życie w służbie idei polski ludowej.

Chaos w Chinach środkowych

Rząd zamierza ewakuować się na Formozę

SZANGHAJ (API). Część Chin pozostająca jeszcze pod kontrolą rządu Czang-Kai-Szeka znajduje się w wirze niesłychanego chaosu gospodarczego. Wczoraj w Szanghaju, Nankinie i Czang-Czou wybuchł strajk 12 000 kolejarzy, który sparaliżował całkowicie aparat komunikacyjny. Mimo, że rząd wezwał do powrotu do pracy, tylko część kolejarzy usłuchała apelu.

Wczoraj rano, jak donosi United Press, strajk rozszerzył się na kierowców autobusów i tramwajów, domagających się podwyżki płac.

Korespondent United Press pisze, że chaos, jaki panuje w Szanghaju i Nankinie, nie da się opisać. „W dzielnicach robotniczych — pisze korespondent — widać często na ulicach zwłoki ludzi, którzy zmarli z głodu. Nikt ich nie usuwa. Szerzą się zarazy.

Wczoraj Czang-Kai-Szek oświadczył, że naród chiński musi się przygotować na „dalszych 8 lat wojny", w czasie których może nastąpić wiele niespodzianek". Na razie rząd zamierza ewakuować się na Formozę.

Radio armii ludowej podaje, że w ostatnich operacjach zdobyto tak wielką ilość broni amerykańskiej, iż nie zdążono jej jeszcze przeliczyć. Nacjonaliści stracili w ostatnich walkach ponad 400 tys. ludzi w zabitych i rannych, 64 generałów dostało się do niewoli.

NANKIN (SAP). Ewakuacja z Nankinu zagrożonego przez wojska demokratyczne, do Szanghaju, bardziej oddalonego od poruszającego się z wielką szybkością frontu, nabiera już cech panicznej ucieczki. Z Nankinu uciekają urzędnicy ministerstw i urzędów kuomintangowskich oraz bogaci kupcy i przemysłowcy. Na razie nic nie wiadomo o zamiarach członków rządu.

Powołując się na nankińskie źródła wojskowe agencja France Presse donosi, że posuwające się szybko naprzód dwie kolumny armii ludowej przekroczyły Wielki Mur chiński w dwóch punktach, a mianowicie: pod Lenkou i Szimenkou.

Samolot z czechosłowackimi sportowcami zaginął ostatecznie

LONDYN (PAP) Przez cały wtorek prowadzono intensywne poszukiwania za samolotem, wiozącym hokeistów czechosłowackich z Paryża do Londynu. Poszukiwania nie przyniosły jednak żadnego wyniku i w godzinach wieczornych odwołano akcję ratunkową. Jak już podawano, stracono wszelki kontakt z samolotem natychmiast po jego starcie, który nastąpił w poniedziałek w południe.

GŁOS POLSKI

w obronie uciśnionych ludów kolonialnych

Komisja Powiernicza ONZ przyjęła rezolucję polską

PARYŻ (PAP). W komisji powierniczej ONZ, zajmującej się sprawami kolonialnymi, delegat polski, dr Lachs, przedstawił następujący projekt rezolucji:

„Zważywszy, że system powiernictwa zmierza do stopniowego rozwoju i dojrzałości narodów, poddanych pod powiernictwo, do samostanowienia i niepodległości,

uważając, że ten cel powinien być możliwie szybko osiągnięty, tak, by obszary powiernicze uzyskały niepodległość w możliwie krótkim czasie,

przypominając, że art. 77 karty ONZ przewiduje, iż powiernictwo obejmować winno trzy rodzaje obszarów —

Zgromadzenie Generalne stwierdza, że nadzorcza władza nad obszarami powierniczymi spoczywa w rękach Narodów Zjednoczonych i zaleca władzom, zarządzającym tymi obszarami, przyśpieszenie procesu politycznego, gospodarczego społecznego i kulturalnego rozwoju ludności na obszarach powierniczych oraz przyśpieszenie rozwoju, mającego na celu uzyskanie przez tę ludność samodzielności i niepodległości".

Nad projektem rezolucji rozwinęła się ożywiona dyskusja. W szczególności delegaci Stanów Zjednoczonych, Anglii, Belgii i Francji sprzeciwili się przyjęciu tej rezolucji, argumentując, że oznacza ona rzekomo nieuzasadnioną krytykę państw kolonialnych i postawienie ich w stan oskarżenia. Przedstawiciele państw kolonialnych wystąpili w obronie swojej polityki, twierdząc, że metody, jakie stosują, są najlepsze. Przeciwko tym wywodom wystąpili delegaci Meksyku, Indii i Zw. Radzieckiego. **Delegat ZSRR skrytykował ostro obecną politykę kolonialną, wskazując na niesłychaną eksploatację ludności kolonialnej i surowców z tych obszarów.**

Uzasadniając tekst rezolucji delegacji polskiej — dr Lachs stwierdził m. innymi:

„Rezolucja niniejsza przypomina, że obszary powiernicze muszą stać się w przyszłości niepodległymi. Wiemy o tym, że pewne państwa życzą sobie, aby obszary te wiecznie pozostały w ich rękach. Postanowienia Karty ONZ i dyskusja w San Francisco wyraźnie stwierdzają, że państwa kolonialne są tylko administratorami tych obszarów i że odpowiedzialność ostateczna i kontrola nad nimi spoczywa w rękach Narodów Zjednoczonych."

Po dłuższej dyskusji, w której delegat polski wielokrotnie zabierał głos, rezolucję poddano pod głosowanie. Wynik głosowania był następ.: 26 głosów padło za projektem rezolucji, 10 przeciw, przy 10 głosach wstrzymujących się.

Przyjęcie rezolucji w sprawach kolonialnych stanowi wielki sukces delegacji polskiej. Po zakończeniu posiedzenia przewodniczący złożył wyrazy uznania delegatowi polskiemu za konstruktywną współpracę w komisji.

Suknie wełniane do pracy i na wizytę „Moda i Życie Praktyczne" Nr 32 244

Na dnie

(Migawki z procesu Pużaka i innych)

— Oskarżony wysłał projekt „tez ideologicznych" WRN za granicę, do Zaremby. Po co?

— Po... opinię.

— I cała korespondencja, którą oskarżony prowadził z Zarembą, starannie zaszyfrowana, miała takiż cel?

— Tak. Szło o... ocenę.

— Opinia, ocena... Czy ocena jest wskazówką, czy nie jest? Czy były to dyrektywy zagranicy?

Oskarżony Szturm de Sztrem milczy chwilę. I z trudem, z cicha przyznaje:

— Tak, do pewnego stopnia...

Bo agenturowość WRN w procesie tym nie daje się ukryć! Ręka Zaremby, wskazująca metody rozbicia ruchu robotniczego, walki z demokratycznym ustrojem, zbieranie informacyj ze wszystkich dziedzin życia (włączając — oczywiście — informacje o obronności), służbę obcym wywiadom, ręka, płacąca — i suto — dolarami, zbyt jest widoczna...

* * *

— Jak ustosunkowało się kierownictwo WRN do referendum?

— Kierownictwo uważało, że należy głosować trzy razy „nie". Inni proponowali wstrzymanie się od głosowania, bojkotowanie referendum. Inni znów...

— Kto był autorem projektu, by głosować trzy razy „nie"?

— Możliwe, że Pużak.

— Kto zaś był autorem montowania reakcyjnego bloku wokół Mikołajczyka?

— Nie pamiętam, ale był taki projekt...

I cicho, po chwili milczenia — oskarżony dodaje:

— Było tyle projektów...

Trzy razy „nie" w czasie referendum to zresztą nie jedyna zdrada Polski ze strony WRN. Nie jedyną też zdradą w czasie okupacji było jedno wielkie, dywersyjno - terrorystyczne „NIE", skierowane przeciwko walczącym z okupantami działaczom demokratycznym, to „NIE", którego współtwórcą był WRN.

I melancholijnie brzmi owe „było tyle projektów" w ustach przywódcy WRN dziś, w 1948 roku... Bo klęska tych projektów, krach planów, budowanych na lodzie i dolarach, pozbawionych poparcia ludu, jest dziś już tak oczywista, jak oczywiste jest, komu służyła zdrada...

* * *

Oskarżony Szturm de Sztrem poznaje pieczęcie, którymi się posługiwał dla fałszowania dokumentów. Uczynił to dla Szelągowskiej, która miała „kłopoty natury osobistej". Szło o to, że panieńskie jej nazwisko...

— A Pilecki? Czy i on miał inne panieńskie nazwisko? Czy wiedział oskarżony, że chodzi o szpiega andersowskiego?

Oskarżony nie wiedział. Tak twierdzi. Nie wie także, w jaki sposób redagowany przezeń „Przegląd Krajowy" dostał się w ręce szpiega. Nie, to nie był biuletyn. To były materiały dla... przyszłej pracy historycznej, historii o kraju. Nadsyłali mu je korespondenci. Ktoś z Zagłębia i z Kielc i Dionizy z Krakowa. Jak to się dostało w ręce szpiega? Fatalny zbieg okoliczności, którego oskarżony nie potrafi wytłumaczyć...

Jeszcze trudniej jest wytłumaczyć zbieg okoliczności, z którego winy „Przegląd Krajowy" zawierał dane o wojsku, o garnizonach na Pomorzu, szkole oficerskiej w Toruniu, milicji w Łodzi... I pochwałę działalności band NSZ-owskich...

Bo wszystko inne znaleźć można w tym procesie — nie ma zaś zbiegów okoliczności. Jest natomiast żelazna logika zdrady narodowej, tradycja obcej agentury w ruchu robotniczym. Rozpoczyna się ona służbą imperializmowi austro-niemieckiemu w czasie pierwszej wojny imperialistycznej i poprzez służbę sanacji, poprzez rozbijanie ruchu robotniczego, torowanie drogi faszyzacji kraju, popieranie zgubnej dla Polski polityki Becka, prowadzi do hasła „stania z bronią u nogi", które było na rękę tylko Niemcom, do walk bratobójczych i służby obcym wywiadom.

Ubiegał się o Krzyż Niepodległości

za tłumienie ruchów robotniczych

Czwarty dzień procesu przeciwko działaczom WRN

WARSZAWA (PAP). W czwartym dniu rozprawy przeciwko członkom WRN, Sąd wysłuchał zeznań oskarżonego Krawczyka.

Na pytanie w sprawie ustosunkowania się WRN do referendum, oskarżony odpowiada, że otrzymał od Dzięgielewskiego następujące dyrektywy: ażeby głosować raz „nie", dwa razy „tak".

W sprawie stosunków WRN do kwestii zaludnienia Ziem Odzyskanych, — osk. Krawczyk oświadcza, że stanowisko WRN było pozytywne. Prokurator odczytuje tutaj list oskarżonego do Zaremby, w którym Krawczyk pisze m.in.: „Ludzi nie da się utrzymać, wędrówka na zachód jest faktem". W dalszym ciągu listu oskarżony omawia kwestię kongresu PPS. W związku z tym pisze on: „Na kongres dotrzemy z naszymi materiałami. Program kongresu jest nam znany".

Z kolei prokurator odczytał życiorys oskarżonego, który ujawnia, że Krawczyk, ubiegając się o nadanie mu Krzyża Niepodległości, wymienia jako jedną ze swych „zasług" udział w krwawym tłumieniu wystąpień robotniczych na terenie Zagłębia Dąbrowskiego w r. 1919. O walce przeciw „skomunizowanym tłumom" pisze on m. in.: „Stale musieliśmy staczać walki z tamtejszymi komunistami, w czasie których byli ranni i padały trupy".

Z kolei przed Sądem staje oskarżony Misiorowski, który oświadcza, że do winy i czynów zarzucanych mu w akcie oskarżenia przyznaje się częściowo.

Po wybuchu wojny w 1939 r. przystąpił do działalności w ramach WRN mimo, że linia ideologiczna tej partii nie odpowiadała mu. Swą nieufność do ZSRR tłumaczy uleganiem tendencyjnej propagandzie.

Misiorowski w dalszym ciągu stwierdza, że pod wpływem zjawisk zachodzących w Polsce i na świecie zmienił swe poglądy. Jedność robotniczą uważa za warunek budowy ustroju socjalistycznego w Polsce.

Tak Polska, jak i inne państwa demokracji ludowej — mówi oskarżony — są zagrożone przez imperializm amerykański, który chce je uzależnić od siebie gospodarczo i politycznie. „W tych warunkach — ciągnie oskarżony — działalność komitetu zagranicznego WRN, czy tzw. rządu polskiego, bądź też grup politycznych, czy poszczególnych osób, jest bezwzględnie szkodliwa dla Polski i musi być potępiona."

Pytania, zadawane oskarżonemu przez prokuratora, zmierzają do wyjaśnienia kontaktów oskarżonego i współpracy WRN z londyńską delegaturą sił zbrojnych na kraj.

Oskarżony wyjaśnia, że po wyzwoleniu kraju kilkakrotnie spotykał się z delegatem sił zbrojnych, którego skontaktował ze znanym działaczem konspiracyjnej WRN — Obarskim.

Prok.: Czy oskarżony zwracał się do delegata sił zbrojnych o pieniądze?

Osk.: Tak jest. Zwracałem się z polecenia Zaremby.

Prok.: Dla kogo miały być przeznaczone te pieniądze?

Osk.: Dla organizacji WRN na wybory. Po przeprowadzeniu z nim rozmowy otrzymałem 60 tys. dolarów w banknotach dobrych oraz 20 tys. dolarów nadwęglonych.

Prok.: Czy wobec tego oskarżony zdawał sobie sprawę, kto finansuje robotę WRN-owską?

Oskarżony twierdzi, że nie był dokładnie zorientowany w stosunkach łączących WRN z londyńską delegaturą sił zbrojnych na kraj.

Dalsze pytania prokuratora dotyczą okoliczności wyjazdu za granicę Zaremby. Oskarżony wyjaśnia, że Zaremba przed wyjazdem zwołał zebranie kierownictwa WRN. Zaremba mówił, że zamierza przed wyborami wrócić do kraju i że na czas jego nieobecności należy traktować zespół, który się zebrał, jako pewien ośrodek, który by mógł utrzymać kontakty z tymi, którzy stoją na gruncie antyjednolitofrontowym.

Po przesłuchaniu osk. Misiorowskiego, Sąd przystąpił do przesłuchiwania świadków.

Pod znakiem zagadnień ideologiczno-programowych

rozpoczęto obrady Zarządu Okr. Poznańskiego ZNP

Związek Nauczycielstwa Polskiego uaktywnia obecnie swą postawę wobec nowych czasów, które zastały nauczycielstwo nieprzygotowane w zakresie problemów dotyczących współczesnego ustroju Polski. W szeregu dotychczasowych zjazdów na szczeblu miejskim powiatowym, wojewódzkim i ogólnokrajowym, podejmowano zdecydowane próby zmiany tego stanowiska wskazując członkom ZNP właściwe ustosunkowanie się do realizowanych przemian. „Określona została droga, po której ruch nauczycielski powinien pójść... podjęto walkę z siłami hamującymi postęp". W oparciu o dwa wielkie zjazdy, poznański i wrocławski dokonywują się w łonie Związku konieczne reformy.

Te zagadnienia poruszył obszernie referat wygłoszony przez prezesa Zarządu Głównego ZNP posła Pokorę na zebraniu plenarnym Zarządu Okręgu Poznańskiego ZNP, które rozpoczęło swe obrady w dniu wczrajszym w Poznaniu na terenie Ośrodka RTPD. Pierwszy dzień stał pod znakiem spraw ideologiczno-programowych. Obok bowiem referatu posła Pokory zebrani zapoznali się z zadaniami ZNP jakie nakazują im uchwały czerwcowego plenum KCZZ. Zreferował je obszernie wiceprezes Z. G. ZNP i członek KCZZ poseł Kwiatkowski. Została tu wyraźnie określona rola, jaką pełnić będzie nauczycielstwo w nowym sześcioletnim planie gospodarczym realizując pełny socjalizm na odcinku oświaty i szkolnictwa.

Obu tych referatów wysłuchało 40 prezesów powiatowych i 40 przewodniczących Wydziałów Pracy Społecznej przy ZNP — z całego województwa poznańskiego. W krzesłach wielkiej auli RTPD zasiedli także przedstawiciele władz oświatowych: przewodnicząca komisji oświatowej WRN dr Kawecka, kurator Okr. Szkolnego, naczelnicy i wizytatorzy oraz sekretarz OKZZ Szondelmajer.

W chwili gdy to piszemy obrady trwają.

W skrócie

Pod Paryżem wydarzyła się poważna katastrofa kolejowa, która pociągnęła za sobą 30 rannych. Na skutek ciężkiej mgły na stacji wpadły na siebie dwa pociągi pasażerskie.

*

Straty Norwegii w czasie drugiej wojny światowej wyniosły 10.262 osoby, w tym 883 kobiety. Straty te obejmują również ofiary niemieckich obozów koncentracyjnych.

*

Radziecki komendant Berlina ogłosił powszechną amnestię w Berlinie, w związku z 30 rocznicą rewolucji niemieckiej w roku 1918. Amnestią objęte zostały osoby skazane na karę więzienia do jednego roku.

*

Norwegia zawiadomiła oficjalnie rząd amerykański, że nie zgadza się z propozycją USA wprowadzenia międzynarodowej kontroli w rejonie Antarktyku. Norwegia zakomunikowała, że zastrzega sobie wyłączne prawa suwerenne nad swymi posiadłościami na Antarktyku.

*

Światowa Federacja Zw. Zaw. opublikowała komunikat, w którym domaga się anulowania wyroku śmierci, wydanego przez sąd ateński na 10 marynarzy greckich i rewizji procesu.

*

Szach Iranu powierzył Mohammadowi Saed Maraghe misję utworzenia nowego rządu. Dotychczasowy premier Abdul Husein Hazmir ustąpił wraz z całym gabinetem w ubiegłą sobotę w związku z nieuchwaleniem przez parlament budżetu na rok 1949.

*

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR odznaczyło Andrzeja Gromykę Orderem Czerwonego Sztandaru za wybitne zasługi jakie oddał on państwu radzieckiemu na stanowisku dyplomatycznym.

Słynny teatr Obrazcowa

przybył do Warszawy

WARSZAWA (PAP). Z okazji miesiąca pogłębiania przyjaźni polsko-radzieckiej przybył do Warszawy od dawna zapowiadany zespół słynnego teatru kukiełkowego w Moskwie, którego twórca i kierownik — znakomity artysta radziecki S. W. Obrazcow bawi od kilku dni w Warszawie. Zespół teatru Obrazcowa, który da u nas w najbliższych dniach szereg przedstawień, przywiózł z sobą niezbędne rekwizyty teatralne, kukiełki, dekoracje, urządzenia sceniczne itp.

Pamięć niedawnych ofiar będzie przestrogą

Na Zaolziu stanął pomnik ofiar okupacji

Cieszyn zachodni (PAP). Mała miejscowość Laki, położona tuż nad granicą polską na Zaolziu, stała się terenem wielkiej manifestacji braterstwa polsko-czechosłowackiego. Z tłumnym udziałem społeczeństwa, tak polskiego jak i czeskiego oraz licznych delegacyj, odsłonięty został pomnik ofiar okupacji hitlerowskiej. W wygłoszonych przemówieniach podkreślono konieczność jak najściślejszego współżycia i współdziałania wszystkich narodów słowiańskich.

„Pamięć niedawnych ofiar, niech będzie dla nas przestrogą — mówił poseł Pribula — przed tymi, którzy świat zalali ogniem pożogi wojennej i u których po dzień dzisiejszy tli nieugaszona iskra krwawego odwetu".

Tragiczny wypadek na przejeździe kolejowym

Dnia 3 listopada 1948 roku na drodze z Mokrza do leśniczówki Tomaszewo wydarzyła się straszna katastrofa. Biegnący z Krzyża do Poznania pociąg towarowy wpadł na przejeżdżający samochód osobowy, prowadzony przez samego właściciela Adama Czyża z Poznania. Silnym uderzeniem lokomotywy samochód, w którym znajdowali się oprócz Czyża — Stanisław Grobelny, Józef Szuwert z Poznania i Witold Szulc leśniczy w Lubowa — wyrzucony został w przyległy rów.

Skutki były fatalne. Siedzący w tylnej części samochodu 64-letni emtysta Józef Szuwert wskutek połamania klatki piersiowej poniósł śmierć na miejscu. Reszta podróżnych pozostała przy życiu. Doznali oni jednak poważnych obrażeń cielesnych i silnego wstrząsu. Rannych przewieziono natychmiast do Wronek, gdzie pierwszej pomocy lekarskiej udzielił im dr Ign. Zjminak. (rp)

Pracownicy olejarni w Szamotułach

w odpowiedzi na apel górników Zabrza

W Wielkopolskich Zakładach Olejarskich w Szamotułach odbyła się akademia z okazji zakończenia miesiąca pogłębiania przyjaźni polsko-radzieckiej i rocznicy Rewolucji Listopadowej. Po słowie wstępnym przewodn. Rady Zakładowej Nowaka wygłoszono okolicznościowe referaty i deklamacje, po czym z inicjatywy kierownika Zakładów Edm Ignasiaka zorganizowano Koło TPRR.

Z prawdziwym entuzjazmem przyjęli wszyscy pracownicy fabryki wezwanie kierownika produkcji Zakładów Wawrzyna Maćkowiaka do przyłączenia się do akcji podjętej przez górników Zabrza i uczczenia uroczystości z okazji kongresu połączenia PPR i PPS — przez zwiększenie wydajności pracy. **Jednogłośnie uchwalili pracown. przerobić dodatkowo ponad przekroczony już plan dalsze ca 150 ton nasion i w ten sposób oddać dla konsumcji około 60 000 kg tłuszczu więcej.**

Uroczystość zakończono odśpiewaniem hymnu narodowego i „Międzynarodówki". Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że od razu przystąpiono do wykonywania nadplanowej pracy. Niewątpliwie za przykładem pracowników Państwowej Olejarni w Szamotułach pójdą wszystkie inne ośrodki przemysłowe miasta i powiatu. (b)

U naszych PRZYJACIÓŁ

Czeska fabryka „Centra" w Krzeszicach zakończyła prace nad wykonaniem wielkiego zamówienia margaryny, przeznaczonej dla Polski. Polska dostarczyła potrzebnych surowców i wyrówna należność za produkcję dostawą potrzebnych Czechosłowacji płodów rolnych.

*

Dowodem wzrostu zainteresowania literaturą polską w Bułgarii mogą być coraz liczniejsze tłumaczenia współczesnych pisarzy polskich na język bułgarski. W ciągu ostatnich lat przetłumaczono na język bułgarski „Starą cegielnię" i „Młyn nad Lutynią" Iwaszkiewicza, „Medaliony" Nałkowskiej, „Miasto niepokonane" Brandysa" i inne.

*

W Żdanowie oddano do użytku oddziały walcownicze, które należą do największych w Związku Radzieckim. Przy ich budowie wykonano półtora miliona metr. sześciennych robót ziemnych, zmontowano 20 tys. ton konstrukcji metalowych, zainstalowano 18 tys. ton urządzeń fabrycznych i 40 wielkich dźwigów.

*

W Chomutowie znajduje się największa suszarnia owoców w całej Czechosłowacji. W obecnym sezonie przerobiono już w suszarni 25 wagonów gruszek.

„Kolumna, globus i Odra" — czyli: w obronie pokoju. Nowy essay Kazimierza Wyki w październikowym numerze „TWÓRCZOŚCI." Cena egz. 120 zł. 247d

Walka o demokratyczne Niemcy

Z końcem października br. obradowała w Berlinie kolejna sesja Niemieckiej Rady Ludowej, będącej kierowniczym organem wszechniemieckiego ruchu o jedność i sprawiedliwy pokój. Obrady sesji przypadły na okres przełomowy w życiu Niemiec. Anglo-amerykańskie władze okupacyjne na oczach narodu niemieckiego odrywają strefy zachodnie od pozostałego kraju. Forsownym tempem realizują się nielegalne decyzje konferencji londyńskiej o utworzeniu marionetkowego państwa zachodnio-niemieckiego. Przedstawiciele partii politycznych zachodnich Niemiec już od dwóch miesięcy opracowują według wskazań amerykańskich reakcyjną konstytucję dla Tryzonii.

Demokratyczna opinia niemiecka nie może pogodzić się z tym stanem rzeczy. W imieniu całego narodu uważa za swój obowiązek podnieść głos protestu przeciwko rozłamowym działaniom władz zachodnich i ich niemieckich pomocników. W przeciwstawieniu do planu rozczłonkowania Niemiec i przekształcenia zachodnich części kraju w bazę niemieckich sił reakcyjnych, demokraci wysuwają swój program demokratycznego rozwoju b. Rzeszy. Niemiecka Rada Ludowa opracowała już ważniejsze punkty tego programu. Omówiono kwestię przyszłej konstytucji niemieckiej i traktatu pokojowego oraz dyskutowano nad referatem niemieckiej komisji ekonomicznej, będącej organem kierowniczym radzieckiej strefy okupacyjnej. Dyskusja nad tymi zagadnieniami wykazała, że młoda demokracja niemiecka broni energicznie swych pozycji wobec agresywnych działań reakcji anglo-amerykańsko-niemieckiej. Niemiecka Rada Ludowa chce dać narodowi demokratyczną konstytucję państwa suwerennego. Gdy w Bonne „konstytucja" opracowywana jest przy drzwiach zamkniętych to w Berlinie Rada Ludowa omawia tę kwestię publicznie.

Anglo-amerykańscy władcy Bizonii z utylitarnych względów nie wspominają nawet o zawarciu traktatu pokojowego z Niemcami. Natomiast Rada Ludowa wysuwa żądanie narodu niemieckiego wznowienia rozmów czterech mocarstw dla przygotowania niemieckiego traktatu pokojowego, bez którego nie jest do pomyślenia przeprowadzenie demokratyzacji Niemiec. W referacie swoim na sesji ostatniej przewodniczący chrześcijańsko-demokratycznego związku strefy radzieckiej Otto Nuschke oświadczył, że „będziemy dalej nawoływać do walki o nasze prawa uzyskania wszechniemieckiego traktatu pokojowego".

Politycy anglo-amerykańscy mylą się, jeżeli sądzą, że uda im się bez trudności zrealizować swoje plany kolonizatorskie w stosunku do Niemiec. Opór postępowych kół narodu niemieckiego wzrasta z każdym dniem. Działalność niemieckiej Rady Ludowej wskazuje, że w procesie tego oporu tworzy się coraz wyraźniejszy program obozu demokratycznego, któremu sądzonym jest stać się kierowniczą siłą reorganizacji Niemiec na zasadach demokratycznych. (h)

Otwarcie mostu,
który połączył Śląsk ze Szczecinem

Szaro-czarne są o tej porze roku wody Odry. Tu i ówdzie tylko widzi się białą plamę piany, powstałą na skutek zderzenia się fal. Odra — jak każda rzeka żeglowna — jest arterią łączącą; w Polsce łączy ona na większy nasz okręg przemysłowy, Śląsk z portem szczecińskim, najkorzystniej położonym dla eksportu węgla i importu cennej rudy szwedzkiej tak potrzebnej naszym hutom.

Słaby jeszcze jest ruch na Odrze. Z tysiąca barek i kilkuset holowników które tu kursowały kiedyś w wyniku wojny, w wyniku celowego niemieckiego zniszczenia, nic prawie nie pozostało. Budowa nowych kryp, remont wyłowionych z dna rzeki wraków idzie pełną parą, ale jest to sprawa bardzo kosztowna i minie dobrych parę lat, zanim transport wodny na Odrze będzie mógł spełniać zadania, które wynikają z niezwykle korzystnego położenia rzeki.

Na razie kolej musi zastąpić brakującą rzeczną flotyllę. Rzędy węglarek muszą toczyć się nie tylko ku Gdańskowi i Gdyni, ale również ku Szczecinowi. Tymczasem dotychczas właśnie Odra stanowiła tu przeszkodę. W czasie działań wojennych wysadzono w powietrze szereg mostów kolejowych, rozbito najkrótszą drogę Katowice — Szczecin na kilka odcinków nie powiązanych ze sobą, zaczynających się i kończących tam, gdzie w korycie Odry leżał wysadzony most. W konsekwencji pociągi ze Śląska do Szczecina trzeba było kierować okrężną drogą via Poznań. A na dobitek węzeł poznański, jeden z najważniejszych dziś węzłów kolejowych w kraju, przeciążony nadmiernie nie był w stanie przepuścić więcej niż trzy pary pociągów towarowych ze Śląska i z powrotem na dobę.

Oczywiście do odbudowy 7 zniszczonych mostów kolejowych na Odrze zabrano się jak najwcześniej, już w 1945 r. Ale przy przeciążeniu pracą naszych hut, roboty te przeciągały się w czasie. Gdzie się tylko dało, starano się przeprowadzać naprawę mostów sposobem gospodarczym, wydobywając z rzeki zwalone przęsła i montując je na nowo. Nie zawsze jednak było to możliwe, niekiedy bowiem silny ładunek dynamitu porozrywał w kawałki kratownice mostu, zniszczył kompletnie betonowe filary.

Tak właśnie wyglądała sprawa z mostem w Nietkowicach (między Czerwińskiem a Krosnem nad Odrą), mostem niezwykle ważnym dla połączenia Śląska ze Szczecinem — odcinek Zielona Góra — Rzepin — mostem, którego nie można było w żaden sposób wyminąć. Drugim mostem równie ważnym i trudnym do remontu był most w Brzegu Dolnym na północ od Wrocławia. Oba te mosty odbudowywano równocześnie przy czym zastosowano współzawodnictwo pracy. Zespoły budujące posuwały się naprzód „łeb w łeb" i oba mosty skończono prawie równocześnie przy czym, jak twierdzą fachowcy, prawie o rok wcześniej niż przewidywano.

9 bm. min. Komunikacji Rabanowski dokonał otwarcia mostów w Brzegu Dolnym i w Nietkowicach. Ten drugi ma 414 metrów i składa się z 10 przęseł, opartych na 11 filarach. Niemcy zniszczyli kompletnie dwa filary, i jedno przęsło o rozpiętości 75 metrów, a drugie przęsło nieco mniejsze znalazło się w korycie rzeki.

W lutym 1946 r. zabrano się do wydobycia przęsła, leżącego w wodzie, w maju 1947 r. zapoczątkowano odbudowę filarów i montaż całego mostu. Pracami zajmowały się Państwowe Przedsiębiorstwo Robót Komunikacyjnych, Oddział w Poznaniu i Dyrekcja Odbudowy Kolei w Bydgoszczy. Prace związane z odbudową rusztowań i montażem przęsła wykonała firma „Mostostal" w rekordowym czasie od 2. VIII. 1948 do 19. X. br. Zaznaczyć należy, że dla oszczędności i by uniknąć przeciążania hut, wykorzystano dla odbudowy mostu zdekompletowane poniemieckie przęsło z mostów w Krzyżu.

W trakcie uroczystości otwarcia min. Rabanowski wręczył przodownikom pracy spośród załogi zajętej przy odbudowie mostu nagrody pieniężne oraz 20 dyplomów honorowych.

Dzięki odbudowie tego mostu, zamiast trzech par pociągów, jak dotychczas, będzie można połączyć Śląsk ze Szczecinem 24 parami pociągów towarowych na dobę. Co to oznacza dla naszego eksportu węglowego i dla zaopatrzenia hut w potrzebne surowce, nie potrzeba tłumaczyć. Most ma również wielkie znaczenie lokalne, uzupełnia bowiem połączenie Ziemi Lubuskiej w kierunku północ — południe, którego to połączenia brak było dotychczas.

J. B.

Robotnicy rolni
obchodzili rocznicę Wielkiej Rewolucji Listopadowej

Na zakończenie miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej oraz z okazji 31 rocznicy Wielkiej Rewolucji Listopadowej, odbyła się w Zakładach Przemysłowo-Rolnych Klęka, pow. jarocińskiego uroczysta akademia oraz wieczorek towarzyski, w którym wzięło udział kilkuset pracowników zakładów.

Akademię zagaił inż. Maciołowski, a wyczerpujący referat o przebiegu rewolucji listopadowej wygłosił kierownik szkoły p. Ratajczyk. W części artystycznej wystąpił zespół młodzieży świetlicowej z szeregiem pieśni ludowych oraz utworów muzycznych. W miłym nastroju uczestnicy akademii bawili się do późnych godzin wieczornych. (bg)

Dziecięca Rzeczpospolita

— Proszę panią Witek się bije...

Mała czteroletnia Marysia, pokazując wielce obrażoną minę, skarżyła się swej przedszkolance p. Helenie Gajewskiej.

Z zaciekawieniem przyglądałem się gromadzie bawiących się dzieci: (dziewczynkom i chłopcom), które absolutnie nie zwracały na gości swej uwagi. Byłem w zakładach Maya w przedszkolu. Małe stoliczki, krzesełka, zabawki, miniaturowa umywalnia uczyniły na mnie miłe wrażenie. Zdawało mi się, że jestem w państewku jakiegoś innego świata. Właściwie mówiąc, nie wiedziałem, co miałem tam robić. Czy przeprowadzić z jakimś małym obywatelem wywiad? Wybierając się do fabryki nastawiłem się na wielkie problemy, coś w rodzaju urentownienia produkcji — a tu gromadka dzieci, rozśpiewana i roześmiana wbiła się w mą jaźń nowym, nieznanym mi problemem.

Jedna z najmłodszych obywatelek tej dziecięcej rzeczypospolitej Bogunia Stachowiak śpiewała właśnie piosenkę o morzu. Przejęła się nadzwyczaj swą rolą. Gestykulowała z wyraźną śmiałością. Niczym artystka na scenie przesuwała się po posadzce salki. A potem zaczęła tańczyć. Wielkie problemy, które chciałem rozpracować w zakładach zmalały, rozpłynęły się jakby we mgle. Beztroski śpiew gromadki dzieci przysłonił je przed nikliwością pamięci.

Ledwo Bogunia skończyła popis, zgłosiła się do przedszkolanki Mirka Nowakowska.

— Proszę panią, ja też chcę śpiewać.

A potem obruszyli się chłopcy. Bez pytania dwóch z nich wyskoczyło na środek salki i zaczęło nucić gromką, hałaśliwą piosenkę...

Podobało mi się w gronie tych małych obywateli i pozostałem tam dłużej. Nie żałuję tego, bowiem Czytelnikom będę mógł podać garść ciekawych wiadomości.

Najpierw o stosunkach aprowizacyjnych tego małego dziecięcego państewka. Stosunki te są nadzwyczajne, można powiedzieć wspaniałe. Dzieci codziennie piją kakao, jedzą bułeczki z masłem, spożywają smaczny obiad, nadto otrzymują takie smakołyki, jak cukierki i jabłka. Słysząc o tym, pomyślałem sobie: szkoda, że ja nie jestem tak-

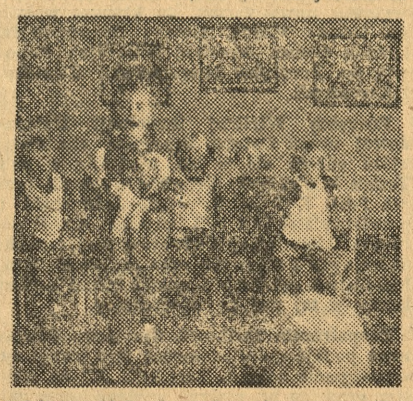

Mirka Nowakowska, jedna z pilnych i zdolnych obywatelek dziecięcej Rzeczypospolitej popisuje się śpiewem

Fot. E. Kitzmann „Głos Wielkopolski"

kim małym obywatelem i nie chodzę do tego właśnie przedszkola.

Działalność społeczna tego państwa jest równie wielkim i poważnym problemem. Zresztą i ten problem przedstawia się nadzwyczaj korzystnie dla dziatwy. Rano odbywają się zabawy dowolne, potem nieco nauki, w dni pogodne wycieczki, oprócz tego różnorodne i proste robótki oraz ćwiczenia. Znojna to działalność, w której inicjatywę podejmują przeważnie mali obywatele. Najważniejszą dziedziną życia tej dość licznej gromadki są jednak sprawy wychowawcze. Na tym odcinku dużo się robi. Lecz niechaj o tym powie wywiad przeprowadzony z małą Bogunią.

— Czego się dzisiaj uczyłaś?

Chwila zakłopotania. Przedszkolanka podpowiada.

— Uczyłam się jak pozdrawiać starszych.

— Tudna to nauka?

Bogunia już nie jest zakłopotana.

— O, nie!...

Proszę jednak nie zrozumieć, że na tym kończy się edukacja w tym kraju. W ostatnim np. czasie wychowanie tej małej gromadki objęło szereg ważnych dla nich kwestii, jak sposób poprawnego zachowania się przy stole w czasie jedzenia, sposób właściwego mycia się, następnie pogadanki na temat, kim jest Prezydent Rzeczypospolitej i gdzie mieszka. Także nuta wychowawcza przewijała się w bajkach i baśniach, w piosenkach, tańcach rytmicznych, ćwiczeniach ruchowych i w wielu innych ćwiczeniach oraz robótkach.

Czytelnicy wybaczą, że miast o problemach ważnych i ważkich napisałem o dzieciach, o dziecięcej małej Rzeczypospolitej. Uczyniłem to dlatego, że było mi wśród tej dziatwy miło i dobrze.

Z. N.

Młodzież wiejska dokształca się

Hasło umasowienia i upowszechnienia oświaty wśród młodzieży wiejskiej rzucone przez czynniki rządowe znalazło żywy oddźwięk we wsi Kąkolewo, w powiecie nowotomyskim. Zorganizowano tu roczny kurs oświaty dla dorosłych. Zadaniem kursu, obok przepisanej programem nauki w zakresie pełnej szkoły podstawowej, było wychować nowego, świadomego swych obowiązków obywatela. Na szczególne wyróżnienie zasługuje wkład wytrwałej i sumiennej pracy wykładowców pp. Małeckiego i Zajdla. Egzaminy końcowe przeprowadzone pod przewodnictwem insp. szkolnego p. Pacholaka zdało 30 osób. (b)

Na ulicach i placach
świątecznej Moskwy

Przez dwa dni radowała się i weseliła Moskwa obchodząc uroczyście święto całego narodu, święto 31 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Listopadowej.

Po ulicach i placach, po bulwarach i skwerach stolicy radzieckiej płynęły bezustannie tłumy ludzi. Bo jakże tu usiedzieć w domu, kiedy za oknami dźwięczy muzyka i wesele, a całe miasto płonie w ogniach świątecznej iluminacji.

Dzień 8 listopada wypadł niezwykle jasny i słoneczny, wskutek czego malownicza szata stolicy wydała się jeszcze piękniejsza.

Wieczorem tysiące ludzi podziwiało z podmoskiewskich wzgórzy panoramę miasta, na które opuszczał się wczesny zmierzch. Zapłonęły światła. Ognie bengalskie wybuchały wszystkimi kolorami tęczy. Kontury wysokich gmachów zostały obwiedzione kropkowaną linią lampek elektrycznych. Na niebie krzyżowały się błękitne, czerwone i zielone promienie reflektorów. Na wielu ulicach i placach Moskwy zbudowano estrady, na których występowali artyści, wieloosobowe chóry, zespoły amatorskie i orkiestry. Przy dźwiękach wesołej muzyki krążyły po asfalcie setki par tanecznych.

Na placyku przed gmachem Uniwersytetu Moskiewskiego odbywał się gigantyczny bal. Po środku na estradzie pokrytej ogromnym dywanem występowali aktorzy cyrku. Akrobaci wykonywali efektowne salta i figury. Po nich wystąpili siłacze, demonstrujący podnoszenie ciężarów. Z tłumu wyszedł barczysty człowiek w mundurze marynarza wojennego. Zdjąwszy kurtkę zbliżył się on do sztaby. Jeden wysiłek... trzy-pudowa sztaba znalazła się w powietrzu. Widzowie nagrodzili siłacza marynarza rzęsistym oklaskami.

Jedziemy po ulicy Gorkiego, która ma charakter jednej wielkiej wystawy. W witrynach sklepowych widnieją fotografie — wymowna ilustracja zwycięstw pracy, osiągniętych przez ludradziecki na cześć swej chlubnej rocznicy. Można tu zobaczyć zdjęcia fabryk, które zostały uruchomione w roku 1948, nowych szybów kopalnianych, kołchozów, w których zebrane zostały wielkie plony, domów mieszkalnych, dokąd świeżo wprowadziły się tysiące ludzi. Mieszkańcy Moskwy podziwiają wspaniały widok zwycięskiej salwy, zarejestrowanej przez zręcznych elektryków na gmachu Centralnego Telegrafu.

Fala ludzka unosi nas na plac Puszkina. Tu na zaimprowizowanej estradzie odbywa się wielki koncert. W barwnych kostiumach występuje chór amatorski moskiewskich robotnic przemysłu dziewiarskiego. Śpiewają one popularną pieśń, wtóruje im cały plac. Dźwięczy kilkutysięczny chór. Następnie na estradę pod gołym niebem wychodzą bokserzy towarzystwa sportowego „Dynamo". Widzowie oklaskują ich hucznie.

W całym mieście panuje świąteczne ożywienie. W Moskwie socjalistycznej dawno już zatarła się różnica między centrum miasta a peryferiami. Tak więc na placu około fabryki samochodowej im. Stalina na miejscu, gdzie przed rewolucją było bagno, obecnie na gładkim asfalcie w promieniach reflektorów tańczą wystrojone pary. Dla robotników fabryki samochodów dają koncert młodzi muzycy, studenci Konserwatorium Moskiewskiego. Plac przed Sokolnickim Parkiem kultury i odpoczynku po brzegi zapełniony jest ludźmi. I tu wielu jest tancerzy, nad których głowami kołyszą się różnokolorowe balony. Węże serpentyn i różnokolorowy deszcz confetti obsypuje tłum. Płoną ognie fajerwerków.

W dni świąteczne na placach stolicy znajdowało się tysiące kiosków i stoisk na kołach, które rozwoziły ciastka, owoce i słodycze oraz sprzedawały zabawki dziecinne.

Liczne teatry moskiewskie i sale koncertowe zapełniły w dni świąteczne tłumy publiczności. W klubach robotniczych i domach kultury odbyły się bale młodzieżowe. W klubie fabryki samochodów im. Stalina bawiło się na balu przeszło 4 tysiące osób. Około pół miliona mieszkańców stolicy zwiedziło w dniu 8 listopada muzea i wystawy stolicy.

Grigori Pachomow

Wymowa wyborów francuskich

Ostatnie wybory do Rady Republiki utworzyły wyższą izbę parlamentu francuskiego, do złudzenia przypominającą dawny, przedwojenny, reakcyjny senat. System wyborczy bowiem, opracowany wspólnie przez „socjalistę" Mocha i degaullistę, Giacobbi'ego miał na celu wyeliminowanie komunistów.

Dla łatwiejszego osiągnięcia tego celu utworzony został reakcyjny system wyborczy, na podstawie którego członkowie Rady Państwa nie są wybierani bezpośrednio przez ludność, ale przez — elektorów. Ci ostatni znowu nie są wybierani demokratycznym systemem proporcjonalności, ale — większości. W każdym okręgu wyborczym wszystkie mandaty elektorskie otrzymuje ta lista, która w pierwszym względnie drugim głosowaniu otrzymała absolutną większość głosów. Jedynie w kilku okręgach utrzymany został system proporcjonalności, tj. że każda lista otrzymuje proporcjonalnie do uzyskanych głosów odpowiednią ilość mandatów. W 79 Departamentach francuskich, w których obowiązuje system większości, wybory odbywają się 3 razy, o ile w pierwszych dwóch głosowaniach żadna z list nie otrzymała absolutnej większości. W trzecim głosowaniu decyduje już zwykła większość. System ten umożliwia przeto tworzenie koalicji antykomunistycznej i wszelkiego rodzaju kombinacji politycznych. Tak więc na przykład celem uniemożliwienia wyborów elektorów komunistycznych, którzy w pierwszych dwóch głosowaniach otrzymali większość względną, partie reakcyjne łączą się w trzecim głosowaniu i w ten sposób tym razem ta zjednoczona lista reakcyjna otrzyma większość zwykłą. Skutkiem tego zabierze też wszystkie mandaty.

Wspomniany zacofany system wyborczy wywołał w swoim czasie, gdy znajdował się on jeszcze na stole obrad parlamentu francuskiego, takie oburzenie, że zjednoczony front reakcji zmuszony był pójść na pewne ustępstwa. Dzięki presji całego narodu francuskiego pozostawiono system proporcjonalności w 11 departamentach przemysłowych.

Przy tej okazji warto podkreślić, że w swoim czasie prasa katolicka nawet głosiła wszem wobec, że „system proporcjonalności jest zasadniczą podstawą każdego ustroju demokratycznego". Obecnie zaś, gdy chodzi o wyeliminowanie komunistów, prasa ta porzuca stanowisko rządu francuskiego.

Sami Francuzi uważają, że wybory te były „wyborami drugiej klasy", czego najlepszym tego dowodem jest fakt, iż żaden z wielkich dzienników paryskich nie podał rezultatu wyborów w nadzwyczajnym wydaniu, jak to zwykle bywa we Francji po wyborach.

Krok w kierunku udostępnienia teatru
młodzieży akademickiej

Pobieżna statystyka wykazuje, że na 15 tysięcy studentów kształcących się w Poznaniu zaledwie 10 proc. uczęszcza do teatrów. Przyczyną tej nikłej frekwencji są wysokie ceny biletów. Bezsprzecznie zatem słuszną jest inicjatywa dyrekcji Teatru Nowego i Komedii Muzycznej, która postanowiła przyznać studentom bilety zniżkowe na wszystkie przedstawienia. Od dnia 1 listopada każdy student może nabywać w sekretariacie teatrów bilety zryczałtowane po 150 zł. Jest to znaczna ulga, gdyż ceny biletów normalnych wahają się od 300 — 450 zł. Bilety sprzedaje się w godzinach od 10 — 12 i od 18 — 19 po przedłożeniu ważnej legitymacji uniwersyteckiej. Ponadto każdy student może wykupić karnet zniżkowy na 7 kolejnych premier. Cena karnetu wynosi 1 000 zł, a zapisy przyjmuje również sekretariat w podanych godzinach. Specjalne ulgi wprowadzono dla studentów, którzy mogą udowodnić, że w okresie studiów nie są w stanie wykupić biletu na jakiekolwiek przedstawienie.

— LESZNO —

ODDZIAŁ REDAKCJI: ulica Słowiańska 14, I ptr. (Dom T. P. Ż.) Telefon 457

Państwowy Teatr Polski zawitał do Leszna

Państw. Teatr Objazdowy, który wystawił tutaj jednorazowo komedię Rittnera „Wilki w nocy", wzbudził niemałe zainteresowanie. Liczna frekwencja mimo nieustalonej opinii tej sztuki w Lesznie świadczy wymownie o potrzebach rozrywki kulturalnej leszczyn.

Rzetelny wysiłek wszystkich artystów, którzy mimo pewnych trudności wywiązali się doskonale ze swego zadania, zapewnił im szczere uznanie i zadowolił widownię.

Przedstawienie przyczyniło się niewątpliwie do zwiększenia popularności Teatru Objazdowego i spełnienia poważnych jego zadań.

Należy wierzyć, że następna premiera „Strzały na ulicy Długiej" Świrczyńskiej, z jaką przybędą poznańscy goście już w dniu 16 bm., spotka się z większym entuzjazmem miejscowego społeczeństwa. Tym więcej, że jak oświadczył nam kier. Teatru Objazdowego, p. Włodzimierz Dobrzański, już następnym razem znaczna część biletów przeznaczona zostanie dla związków zawodowych po cenach bardziej przystępnych. Umożliwi to szerokim rzeszom leszczyńskiego świata pracy zobaczenie tej sztuki.

W okresie od 16 bm. Teatr Objazdowy odbędzie tournée po południowej Wielkopolsce, wystawiając sztukę Świrczyńskiej poza Lesznem także w Kaliszu, Ostrowie, Pleszewie, Jarocinie, Koźminie, Krotoszynie, Rawiczu i Kościanie. (h)

Powstańcy Wielkopolscy przy stole obrad

Związek Powstańców Wielkopolskich 1918/19 Koło Leszno wykazuje żywą działalność. Ofiarność członków i ścisła ich współpraca z Zarządem Koła stanowi o sprężystości i wynikach pracy.

Sama uroczystość poświęcenia pomnika Powstańców jest dowodem należycie postawionej pracy organizacyjnej. Przy rozchodach wyrażających się sumą 57 146 zł zmobilizowano 209 123 zł dochodu, z którego zysk przeznaczono wyłącznie na cele związane z postawieniem pomnika na cmentarzu i utrzymaniem działki cmentarnej Powstańców Wlkp.

Szczegółowe sprawozdanie z uroczystości przedstawiono na zebraniu, jakie odbyło się w tych dniach w sali Domu Żołnierza. Na zebranie to przybył również przedstawiciel W. P., który wygłosił referat na temat: „Bitwa pod Lenino". (h)

Praca, to święta rzecz

Dowiedzieliśmy się, że krótki nasz artykuł „O paziach Codziennej Prasy" sprawił przykrość ojcu chłopców sprzedających gazety na dworcu leszczyńskim. Tą drogą chcemy wyjaśnić, że gazeta nie jest tylko po to, by podawać wiadomości o politycznych i gospodarczych wydarzeniach międzynarodowych i krajowych oraz potępiać zbrodniarzy i ich niecne czyny, ale także i przede wszystkim pochwalać trud i poświęcenie każdego robotnika, pracującego dla dobra ogółu i państwa.

Dwaj chłopcy w mroźny ranek czy wieczór, przebiegający wzdłuż stojącego chwilowo pociągu i uczciwie zarabiający, niewątpliwie należą do świata pracy. Wielu z nas nie zdaje sobie sprawy, ile trudu chłopaka kosztuje samo ranne wstawanie, by przed odejściem pociągu znaleźć się na peronie! A historia nowych spodni... Mój Boże — jakie to ludzkie! Przecież każdy z nas w tym wieku cieszył się (i cieszy się na stare nawet lata) z kupna jakiegokolwiek drobiazgu, a tym więcej z kupna tak ważnej części garderoby.

Czasy, kiedy chwalono się nierobstwem i bogactwem, minęły. Dziś na wagę kładziemy najświętszą ludzką rzecz — pracę. I według niej szacujemy wartość człowieka — nie wyłączając nawet chłopców z gazetami. Dlatego też o nich pisaliśmy.

(jop)

Źle się dzieje...

Zw. Zaw. Pracowników Instytucji Społecznych Oddział w Lesznie nie może pochlubić się żadnymi osiągnięciami. Na zebraniu, jakie zwołał w dniu 9 bm. Zarząd Okręgu w celu wybrania delegata Oddziału, członkowie żalili się na brak aktywności zarządu, nielicznie zaś przybyły „Zarząd" na luźny kontakt z Okręgiem, przedstawiciel zaś Okręgu na nikłe zainteresowanie się organizacją ze strony Oddziału. I tak w kółko. Tymczasem praca jest kompletnie zahamowana. Miesięczne zebrania nie odbywają się. Tak twierdzi przynajmniej przedstawiciel Okręgu, który przybył z Poznania na zebranie... niestety „lekko" nietrzeźwy. Fakt ten utkwił niechybnie w pamięci zebranych i na długo w niej pozostanie.

Przecież po to, żeby być nietrzeźwym na zebraniu nie trzeba chyba przyjeżdżać aż z Poznania!

Komentarze zbyteczne! (hel)

Kronika ostrowska

Oddział redakcji i administracji: Ostrów, ul. Wolności 20, m. 3, tel. 422 — przyjmuje komunikaty do działu redakcyjnego, ogłoszenia płatne, drobne, reklamowe, nekrologi i inne codziennie od 8 do 10 i 15 do 17.

Z sali sądowej. Sąd Okręgowy w Ostrowie skazał za odstępstwo od narodowości polskiej: Annę Cichosz z Kępna i Leokadię Gonschorek, dawniej w Kępnie, obecnie we Wrocławiu, na jeden miesiąc aresztu; Piotra Kurzawę z Mnichowic, pow. Kępno, na trzy miesiące aresztu; Pawła Michalskiego z Rachtala, pow. Kępno, na osiem miesięcy więzienia; Gertrudę Barczak z Droszków, pow. Kępno, na dwa miesiące aresztu; Józefa Kuropkę z Bralina na trzy miesiące aresztu; Augustyna Długosza z Droszków, pow. Kępno i Annę Grześniok z domu Długosz z Droszków, pow. Kępno, na jeden miesiąc aresztu.

Ku czci poległych żołnierzy radzieckich. W ub. sobotę na dziedzińcu szkolnym przy ul. Wolności zebrali się przedstawiciele władz, urzędów, partii, organizacji młodzieżowych, społecznych, zawodowych i młodzież szkolna wszelkich typów szkół. Uformowany pochód z kompanią honorową wojska oraz orkiestrą na czele udał się do grobów poległych żołnierzy radzieckich, położonych przy ul. Wrocławskiej i na nowym cmentarzu. Na grobach złożono liczne wieńce, odegrano hymny polski i radziecki. Przemówienia wygłosili pp. Szczygielski i Stawny. Wartę honorową przy grobach pełniło wojsko.

Ze sportu. W niedzielę o godz. 11 na stadionie kolejowym rozegrany został mecz w piłkę nożną o mistrzostwo kl. B między K. S. Z. Z. K. (Ostrów) a K. S. „Prosna" Wieruszów w stosunku 0:0.

Szkoła Rolnicza w Psarach zawiadamia, że przyjmuje jeszcze uczniów i uczennice, bowiem są miejsca wolne tak w szkole jak i w internacie. Kandydaci do szkoły rolniczej winni mieć ukończone 6 wzgl. 7 klas szkoły podstawowej.

Z życia Stronnictwa Ludowego. W ub. tygodniu odbyło się zebranie Gromadzkiego Koła S. L. w Kotowskiem, na którym wybrano nowy zarząd, do którego weszli: pp. Łukasz Morek, Helena Roztropowicz, Ludwik Gauza. Komisję Rewizyjną stanowią pp. Bronisław Nieruchalski, Zawielak i Kaczmarek.

Rocznicę Wielkiej Rewolucji Listopadowej uczcił Ostrów uroczystą akademią, która odbyła się w ub. niedzielę w sali Teatru Miejskiego. Referaty wygłosili prezes Pow. T. P. P. R. sędzia Jastrzębski i przedstawiciel WK PPS Bartczak. Część artyczna składała się z utworów muzycznych, chóralnych i solowych oraz recytacji. Społeczeństwo ostrowskie wzięło udział bardzo liczny w tej pięknej wieczornicy.

Zaopatrzenie kartkowe. Starostwo Powiatowe podaje do wiadomości, iż z uwagi na wyczerpanie nakładu kart kat. „C" na miesiąc grudzień br. zostaną wydane karty zastępcze z miesiąca czerwca 1948 r., które mają taką samą ważność i będą rejestrowane. Ostateczny termin rozprowadzenia artykułów zaopatrzenia kartkowego na miesiąc listopad wyznaczony został na dzień 27 bm. (md)

BOJANOWO

Nowy komendant M. O. Z dniem 1 bm. objął funkcję komendanta posterunku M. O. w Bojanowie p. Antoni Tomaszewski, przeniesiony z Miejskiej Górki. (wt)

Mamy za mało lekarzy weterynarii

stwierdza prof. dr Stanisław Runge

Przy ul. Solackiej w Poznaniu na tle obszernego ogrodu, stoi Zakład Weterynarii Rolniczej, kierowany od początku jego istnienia (tzn. od r. 1920) — z 7-letnią przerwą wojenną— przez znanego w kraju i zagranicą prof. dr. Stanisława Runge. W białym kitlu i białej czapce na głowie, ruchliwy i żwawy, a pełen uprzejmości oddaje chorego pieska w troskliwe ręce asystenta w ambulatorium, aby oprowadzić nas po budynku. Przebiegamy szybko sale. Wszystko odnowione lśni od czystości: ambulatorium, salka aseptyczna, prosektorium, klatki dla zwierząt pod obserwacją i duża sala operacyjna z ogromnymi materacami, na których układa się do usypiania i operacji konie czy krowy. Ciekawe jest małe muzeum szkieletów i preparatów anatomo-patologicznych. Schorzenia ujawnione naocznie jak również frapujące fotografie zwierząt dokonane przed i po zabiegach odmładzających stosowanych zmodyfikowaną przez prof. dr Runge metodą Woronowa, zainteresować mogą każdego laika. Biblioteka, niestety przerzedzona przez Niemców, którzy spalili z niej wszystkie dzieła polskie. Dla studentów posiada Zakład piękną salę wykładową oraz niewystarczającą salę ćwiczeń, jest w niej bowiem na 120 słuchaczy III roku rolnictwa tylko 20 miejsc i 5 mikroskopów (przed wojną było ich 45). Profesor skarży się również na zdekompletowany roentgen

Po obejściu Zakładu rozmawiamy chwilę z Profesorem w jego gabinecie:

— Jakie są obecnie warunki pracy lekarzy weterynarii — pytam.

— Jeśli chodzi o organizację pracy w terenie — odpowiada profesor — znacznie lepsze niż przed wojną. W każdym powiecie znajduje się teraz klinika weterynaryjna. Wprowadzono przymus ustawowy szczepienia ochronnego przeciw różycy świń ulepszoną metodą Staube'go a projektowany jest przymus szczepienia psów przeciw wściekliźnie. Nie wystarczająca jest tylko liczba lekarzy weterynarii. Po powiatach pracuje 2 — 3 lekarzy, ale potrzebom nie mogą sprostać. Ogółem praktykuje w Polsce 1 500 kolegów — 200 zabrała nam wojna, czyniąc wielki uszczerbek w tak szczupłej ich liczbie.

— Ale kształcą się przecież nowi lekarze weterynarii?

— Jak na potrzeby nasze — jest ich za mało Z powodu braku laboratoriów i przyrządów Wydziały Weterynarii w Warszawie, Wrocławiu i Lublinie mogą przyjąć zaledwie cząstkę z dużej gromady młodzieży zgłaszającej się na studia. Tutejszy Zakład daje tylko studentom z rolnictwa niezbędne wiadomości z dziedziny weterynarii, natomiast dokształca fachowców na specjalnych kursach oraz daje możność przeprowadzania badań naukowych. Po wojnie, wydaliśmy dyplomy czterem doktorom nauk weterynarii.

Na pytanie moje dotyczące prac naukowych prof. Runge odpowiada ogólnikowo i lakonicznie, ledwo się przyznając, że ma w swym dorobku kilka fachowych podręczników i około 100 prac drukowanych w Polsce i za granicą.

— Specjalnością moją, jeśli pani chce koniecznie wiedzieć — to chirurgia i położnictwo. Zajmuję się badaniem nad przejawami płodności i niepłodności u zwierząt (książka o tym temacie w najbliższym okresie wyjdzie z druku) oraz nad zakaźnym ronieniem tzw. brucelosą, na leczenie której opracowałem specjalną metodę W tej chwili pracuję także nad metodą rozpoznawania wirusa, zaraźliwej anemii u koni i ułatwienia tym samym trudnej diagnozy.

Studenci czekają, profesor się spieszy. Odchodzę z uczuciem radości, że tyle się tu dobrego robi dla przedłużenia życia i zapewnienia zdrowia naszym czworonożnym przyjaciołom.

Amelia Łączyńska

Krajowa fabrykacja oestronu

stworzy nowe źródła dochodu dla rolników

Fabrykacją oestronów czyli związków hormonowych, mających szerokie zastosowanie w lecznictwie, zwłaszcza w ginekologii, zajmowały się przed wojną Zakłady Farmaceutyczne „Spiessa" w Warszawie. Zakłady te uległy w czasie wojny zniszczeniu. Do niedawna trzeba było te cenne środki lecznicze sprowadzać z zagranicy. Wkrótce Zjednoczenie Przemysłu Farmaceutycznego przystąpi do fabrykacji omawianego preparatu w kraju.

Dyrekcja Zakładów Przemysłowo-Rolnych w Klęce powiat Jarocin uruchamia już w pierwszych dniach grudnia br. wytwórnię ćwierć-fabrykatu do wyrobu oestronu. Potrzebne do tej produkcji aparaty destylacyjne oraz kotły do strącania są już w drodze.

Surowca jest również pod dostatkiem, a dostarczyć go mogą rolnicy — hodowcy koni w postaci moczu wysoko-źrebnych klaczy (począwszy od 5 miesiąca). Dostarczając wymieniony surowiec odpowiedniej jakości (analizy wykażą ewentualne nadużycia), otrzymają rolnicy zapłatę w wysokości 12 zł za 1 litr plus premie.

Dyrekcja zakładów przykładając dużą wagę do produkcji tego preparatu, zawarła już odpowiednią umowę z Państw. Zakładami Hodowli Koni oraz pertraktuje w tej sprawie również z prywatnymi zrzeszeniami hodowców koni, reprezentującymi drobnych i średnich rolników.

Kierownictwo techniczne wytwórni obejmie fachowiec w tej dziedzinie inż. Maciołowska. (bg)

Dnia 10 listopada 1948 r. zmarł po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach namaszczony Olejami św., nasz najdroższy, ukochany, najtroskliwszy mąż, ojczuś, brat, szwagier i zięć, śp.

Alojzy Wiza

adwokat
syndyk Banku Związku Spółek Zarobkowych

przeżywszy lat 45.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 13 bm., o godz 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie. Msza św. żałobna odprawiona zostanie w poniedziałek, 15 bm., o godz. 7.30 w kościele św. Marcina przy ul. Fredry.

W ciężkim smutku pogrążona
żona z dziećmi i rodzina

Poznań, ul. Rzeczypospolitej 1 25274

Dnia 10 listopada 1948 r. zasnął w Panu śp.

Alojzy Wiza

radca prawny Banku Związku Spółek Zarobkowych
Spółka Akcyjna w Poznaniu

Instytucja, której Zmarły poświęcił wiele lat Swego życia, straciła w Nim oddanego a wybitnego prawnika i znawcę zagadnień bankowych — współpracownicy najlepszego towarzysza o nieposzlakowanym charakterze.

Pogrzeb odbędzie się na cmentarzu górczyńskim w sobotę, 13 bm. o godz. 10.30.

Zarząd, Rada Zakładowa i Pracownicy
Banku Związku Spółek Zarobkowych S.A.
w Poznaniu

11a-75

---

†

Dnia 9 listopada 1948 zmarła, śp.

Apolonia Tomczak

pracowniczka M. P. K. E.

przeżywszy lat 62.

W Zmarłej tracimy długoletnią, pracowitą i sumienną pracowniczkę.

Cześć Jej pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 12 bm., o godz. 11 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

11b-147 **Dyrekcja i Rada Zakładowa Miejskiej Poznańskiej Kolei Elektrycznej**

---

†

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci naszej ukochanej matki, babci, i teściowej, śp.

Bronisławy Tempłowiczowej

odprawiona zostanie

msza św.

w sobotę, dnia 13 listopada, o godz. 8.30 w kościele św. Marcina przy ul. Fredry, o której zawiadamia

24841 **rodzina**

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę zmarłej, śp.
Weronice Leciejewskiej
składa serdeczne
Bóg zapłać!
Rodzina
Oborniki k1811

Różne

Naprawy zegarków szybko dobrze. Rakowski, Wilda, Popiłńskich 9 p8776

Firanki zakłada akuratnie dekorator, tapicer Szafranek, Hetmańska 3, telefon 61-27. 11b-146

Z. Fedyczkowska

primadonna opery

p8799 **B. Horski**

Występują w każdy piątek
o godzinie 20.30
w „Kawiarni K R U K" Fredry 12
Wstęp wolny — Ceny normalne

Zarząd Miejski w Borku podaje do wiadomości, że w tut. mieście w roku 1949 odbędzie się 6 jarmarków ogólnych w następujących terminach: 19 stycznia, 16 marca, 18 maja, 20 lipca, 21 września, oraz 23 listopada.

11a-69 **Burmistrz:** Nowak

---

10 kóz rasy saaneńskiej

sprzeda w drodze licytacji
resztówka Bytyń k. Rokietnicy
powiat Szamotuły w dniu 20 go listopada o godz. 10 25254

ZAKŁAD FOTO-CHEMIGRAFICZNY

CHEMIGRAFIA ALEKSY GONIA

dawniej al. Marcinkowskiego 24, — obecnie Poznań, Sołacka 28, telefon 44-26 —

wykonuje klisze do druku — specjalność:

TABLICZKI

metalowe, trawione do maszyn z firmą oraz inne. 25209

Linoleum, ceraty, chodniki koce, dywany, liny. Pertek, ul. Kraszewskiego 17. 11a-24

Wózki i łóżeczka
dziecięce
najtaniej poleca
„Sprzęt Domowy"
Poznań, Mielżyńskiego 16. Telefon 29-82
p8715

Zaraz poszukujemy kandydata - ukończona Szkołą Rolniczą na stanowisko
Powiatowego Instruktora Rolnego

Podania z życiorysem i odpisami świadectw należy kierować pod adresem: **Zarząd Powiatowy Związku Samopomocy Chłopskiej w Dębnie**, pow. Chojna, woj. Szczecin.

Wynagrodzenie miesięczne przewiduje się około 13 000,— zł. 11a-56

Przetarg

Zakłady Siły, Światła i Wody stoł. m. Poznania ogłaszają przetarg nieograniczony na roboty stolarskie przy budowie magazynów i warsztatów na terenie Wodociągów w Dębcu.

Podkładki ofert otrzymać można za opłatą 300,— zł w Wodociągach Miejskich przy ul. Wiśniowej 13.

Oferty w podwójnych, zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na roboty stolarskie przy budowie magazynów i warsztatów na Dębcu" należy składać w Zakładach Siły, Światła i Wody w Poznaniu, ul. Grobla 15 I ptr. pokój 220 do dnia 22. 11. 48 do godz. 9.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w Kasie Zakładów Siły, Światła i Wody, ul. Grobla 15, w wysokości 2% od oferowanej sumy oraz zaświadczenie o uiszczeniu należności na Fundusz Budowlany

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 22. 11. 48 r. o godz. 10 w Zakładach Siły, Światła i Wody, ul. Grobla 15. I ptr., pokój 220.

Bliższych informacyj udzieli kierownik Rozbudowy Wodociągów Miejskich ul. Wiśnowa 13.

Termin wykonania prac powyższych do dnia 31 grudnia 1948 r

Zakłady Siły, Światła i Wody zastrzegają sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, jak również prawo unieważnienia przetargu bez podania powodów.

Naczelny Dyrektor Zakładów:
11b-148 **(—) w z. Kulisiewicz**

Centrala Tekstylna

Składnica Guzików i Artykułów Pokrewnych

w Łodzi ul. Więckowskiego 35 tel. 215-30

sprzedaje zakładom wytwórczym i kupcom

uzki w bogatym asortymencie
foremki drewniane do obciągania materiałem
zamki błyskawiczne
druty trykotarskie
szydełka
sprzączki krawieckie
haftki
spinki kołnierzykowe i mankietowe
inne artykuły pokrewne

11b-141

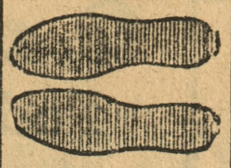

WKŁADKI
do butów
płócienne i futrzane
p8663
poleca
Wytwórnia Wkładek
W. GOŁATKA
Jarocin Rynek 15
Spółka Komandytowa
Hurt — Detal

USTA koralowe przez pomadkę **LEDA**

11 -55

P K O V — 4499 **OGŁOSZENIA DROBNE** Konto: Bank Gosp Spółdz nr 5

Biuro Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8—19-tej, w soboty od 8—17-tej w Poznaniu przy ul. Wyspiańskiego 10 I piętro. — Tel. 64-75 i 62-70 (wewn. 5). — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Wolne posady

Wdowa po dentyście poszukuje samotnego, uprawnionego technika wzgl. lekarza-dentystę do dalszego prowadzenia zakładu dentystycznego. Adres wskaże Głos Wlkp. nr 11b-61. 11b-61

Zduni potrzebni zaraz. „Zdun" Sp. Pracy. Towarowa 24. c3593

Gminna Spółdzielnia „SAMOPOMOC CHŁOPSKA" Ujście, pow. Chodzież; potrzebuje:
maszynistkę
obeznaną z pracami biurowymi,
SIŁĘ BIUROWĄ —
ze znajomością księgowości. 25118

Czeladnik krawiecki lub pomocnik potrzebny zaraz. Szaniecka 11, m. 5. 25203

Dziewczyna uczciwa, czysta, potrzebna zaraz do spokojnej rodziny. Brudzyń (pałac), poczta Janowiec, powiat Żnin. 11a-65

Przedstawiciel branży kosmetyczno-perfumeryjnej, rutynowany i wprowadzony, poszukiwany. Oferty Głos Wielkopolski nr 11b-112.

Pomocnicę stałą przyjmę. Kuczyńska, Nad Wierzbakiem 15, Solacz. c3613

Pomocnik krawiecki potrzebny w dom i poza dom. Św. Józefa 3, m. 1. c3612

Zdolnego czeladnika fotograficznego przyjmę. Oferty nr 3316: Czytelnik, Czerwonej Armii 1. c3611

Woźny również do załatwiania spraw w mieście, potrzebny zaraz. Komitet: Grobla 1. 25225

Starsza pomocnica domowa potrzebna. — „Kalifornia" Focha 48. 25211

Młodszy pomocnik szewski na reperacje zaraz potrzebny. — Kręta 24. F2148

Poszukuję panny od lat 28—38 jako kierowniczki sklepu galanteryjno-konfekcyjnego na wyjazd. Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 25262.

Dobrą księgową bilansistkę zatrudni przedsiębiorstwo prywatne na warunkach dobrych. Pokój zapewniony. Oferty Głos Wielkopolski nr 25260.

Klejarki do torebek w dom, tylko fachowe. Zgłoszenia: ul. Długa 3, w podwórzu. 25259

Dziewczyna uczciwa, czysta, z noclegiem, zaraz. Zgłoszenia: Matejki 36, m. 4, od 8—9, sobotę. 25258

Pomocnik-podręczniarka krawiecka potrzebna natychmiast. Kilińskiego 5 m. 4. k1810

Potrzebna ochroniarka z ukończonym kursem do Przedszkola „Caritas" w Kościanie na dobrych warunkach. F2147

Rolnik energiczny, fachowiec, do prowadzenia gospodarstwa 200 morgów. Oferty Głos Wielkopolski, Focha 16, nr 2474. F2142

Potrzeba
kilkadziesiąt kobiet do skubania drobiu
Zgłoszenia: Tuczarnia Drobiu, Rataje 142
p8785

Rutynowany księgowy-bilansista potrzebny zaraz. Wiepolana, Dąbrowskiego 81. 25249

Czeladnik krawiecki zaraz potrzebny. Czwartaków 21 m. 2 (Wilda). k1809

Chłopiec do posyłek potrzebny natychmiast. Zgłoszenia: 11 do 12-tej, Pawłowski i Wiśniewski, Garbary 60. p8814

Cieśle akordowo. Ratajczaka 7 p8805

Prasowaczka na koszule męskie zaraz. Paderewskiego 1 m. 7. p8804

Pomocników malarskich akordowo zatrudnimy. Oferty PAR, Ratajczaka 7, pod 11,290. p8800

Krawcowa odpowiedzialna z samodzielnym krojem. Zgłosz. „Amica", pl. Wolności 8 — godz. 17—18-tej. p8796

Chłopak do koni (dobre wynagrodzenie i utrzymanie) potrzebny zaraz. Poznań, Podolany, Wysocki. p8816

Okręgowa Mleczarnia Spółdzielcza w Stargardzie Szcz. przyjmie natychmiast 2 młodszych pomocników mleczarskich. Oferty kierować pod adres mleczarni. 11a-68

Uczeń piekarski potrzebny zaraz. Patrona Jackowskiego 43. 25265

Maszynistkę obeznaną z wszelkimi pracami biurowymi i korespondencją natychmiast przyjmie Przedsiębiorstwo Budowlane. Oferty PAP, Mielżyńskiego 8, nr 3851. 11b-143

Magazyniera, siłę fachową, natychmiast przyjmie Przedsiębiorstwo Budowlane. Oferty PAP, Mielżyńskiego 8, nr 3852 11b-144

Szuka posady

Drogista (kawaler) przyjmie posadę. Miejscowość obojętna. Oferty Głos Wlkp. nr 25234.

Elektryk koncesjonowany, samodzielny, dobry kupiec, szuka odpowiedniej posady. Oferty Głos Wlkp. nr 25236.

Absolwentka A. H., praktyką, szuka odpowiedniej pracy. — Oferty Głos Wlkp. nr 25226.

Gosposia, młodsza, samodzielna, inteligentna, zaufana, dobre referencje, przyjmie posadę u samotnego. Oferty kierować pod J. W. Krobia, poste restante. 11b-136

Osoba starsza, dobrze gotująca, zajmie się domem u bezdzietnych lub samotnych. Of. Głos Wlkp. nr 25255.

Ustalanie norm paliwa, sprawozdawczość wg zarządzeń MK przeprowadzam. Oferty Głos Wlkp., Focha 16, nr 2473. F2141

Gosposia szuka posady na plebanii lub samotnego pana zaraz lub od 15-tego. Adres wskaże Głos Wlkp. nr 11a-74.

Fryzjer damsko-męski, dobra siła, przyjmie posadę. Oferty Głos Wlkp. nr 25268.

Kwalifikowany z wyższym wykształceniem, handlowiec, znajomością angielskiego, rosyjskiego, francuskiego, niemieckiego słowie, piśmie, prawa ekonomii, techniki organizacyjnej, maszynopisma, stenografii, księgowości wszystkich systemów szuka odpowiedniego stanowiska. Młyńska 3 m. 14. 25277

Nauka

Kursy stenografii i pisania na maszynie. Wpisy: Szkoła Przysposobienia Handlowego, plac Wolności 2. 11a-34

Kursy pisania na maszynie ślepą metodą wszystkimi palcami — Piotr Pieprzycki, Poznań, al. Marcinkowskiego 26, telefon 23-62. Dla zamiejscowych kursy listowne. p8644

Tańców nowoczesnych wyucza Adela Szczurkówna — Jan Szczurek, aleje Marcinkowskiego 2a. 25048

Lekcji pisania na maszynie udzielam. Szewska 3, m. 6. 25240

3-miesięczna korespondencyjna nauka angielskiego. Nowoczesna metoda. Prospekty. — 4 znaczki. Łódź, skrytka 163. 11b-115

Korespondencyjne kursy księgowości wszystkich systemów, przebitkowa, bilanse, podatki, listopłace. Informacje: Kursy Handlowe Smólskiego, Poznań, Wawrzyniaka 33. p8813

Sprzedaże

Książki, księgozbiory polskie, obcojęzyczne kupuje Księgarnia Gierczaka, Poznań ul. Daszyńskiego 59. 11b-7

Futro karakułowe, nowe. Ul. Kościelna 26, m. 8. 25197

Wilk ostry na sprzedaż. Długa 8 m. 3. 251d

Materace wyściełane, łóżka metalowe wykonuje „Rekorda", ul. Kurzanoga (boczna Ratuszowej). 11b-19

Fortepiany sprzedaje i kupuje Magazyn Fortepianów — św. Marcin 22, w podwórzu, telefon 23-91. p8516

Skład papieru, zaprowadzony, śródmieściu. — Oferty Głos Wielkopolski nr 24880.

Odbiorniki radiowe, wzmacniacze, adaptery, płyty gramofonowe, sprzęt elektrotechniczny, żyrandole, lampy, poleca kupuje „Kontakt", Szkolna 13, tel. 10-01. 11a-23

Kiej „Ago" w najlepszym gatunku do skór, pasów transmisyjnych, kapców, filców itp. poleca Przetwórnia Chemiczna „Arol", Kraków, Augustiańska 11. Tel. 586-22. p8708

Parcele w Antoninie otoczone zieleńcami sprzedaje Czubkowa, Libelta 10, tel. 21-74. c3594

Plusze, firany, dywany, chodniki, ceraty, linoleum, Pertek, Kraszewskiego 17. 11a-25

Kamienice od 2 mil., wille od 3 mil., domki z ogrodem od 800 tys., parcele od 100 zł m², sprzeda Lokata, Mickiewicza 18, m. 5. 25170

Tokarnię 1,5 m ze skrzynką Nortona, wiertarkę elektryczną, sprzedam. Jabłoński, Poznań, Górki 13/15, tel. 65-70. 25175

Samochód osobowy Ford-Eifel w dobrym stanie sprzedam. Of. Głos Wlkp., Focha 16, nr 2481 F2149

Futro czarne męskie, płaszcz damski. Daszyńskiego nr 34a m. 2. k1812

Sypialnię białą bardzo tanio sprzedam. Daszyńskiego 86a m. 3. k1807

Sprzedam szafę do rzeczy — Sikorskiego 8 m. 9. k1806

Ciężarówka kryta 1½-tonowa, prawie nowa. Telefon 26-05. 11a-71

Do spawania węże gumowe, płyty uszczelniające pod głowice motorowe. „Artebe", ul. Kantaka 10. 11a-70

Skład kapeluszy z kompletną pracownią, towarem tanio do odstąpienia. Oferty PAR, Ratajczaka 7, pod 11,305. p8812

Maszyny szafkową (okrągłe) dobrą. Żydowska 15/19 m. 6a, prawe skrzydło. p8808

Buty do polowania, sznurowane, pierwszorzędne, 43. Garncarska 2 m. 7. p8803

Konie na rzeź kupuję stale. Samochód do dyspozycji Ignacy Nowak, Poznań, Daszyńskiego 26, tel. 21-10 i 21-11 p8521

30 domów domków, 20 gospodarstw spiesznie poszukuję, Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. 11a-38

Woskówki, maszyny do pisania, liczenia, powielacze, kupuje W. Rohowski i Ska, Poznań, Mielżyńskiego 18 tel. 43-25. p8508

Samochody
na rozbiórkę części, przybory, łożyska kulkowe i rolkowe oraz opony i dętki kupuje stale
T. Czajczyński
Poznań
ul. Dąbrowskiego 89
telefon 20-14
11b-92

Kupię futro silowe w dobrym stanie. Oferty Głos Wielkopolski nr 25199.

Futro modne luźne z piżmowców, bardzo dobrym stanie, kupię. — Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 25180.

Konie na rzeź kupuję. Odbiór samochodem. Zgoła, Poznań Masztalarska 8, tel. 20-20. p8528

Żarówki
110 volt
kupi
Komitet Katolicki — Grobla 1 25224

Obligacje Pożyczki Odbudowy Kraju kupimy. Płacimy 50 procent wartości nominalnej. Wysyłać zaliczeniem pocztowym. **Wspólnota**, Kraków, pl. Wszystkich Świętych 8. 11b-110

Parcele na Dębcu, Górczynie, Osiedlu Grunwaldzkim, Rataje do kupna poszukuje Juska, Kordeckiego 26, Górczyn. 25230

Parcelę kupię zaraz. Podać cenę. Of. Głos Wlkp. nr 25228.

Piece stalopalne. Oferty PAR, Ratajczaka 7, pod 11,299. p8807

Dom lub willę
w Poznaniu kupię. Pośrednicy wykluczeni. Oferty: „Głos Wlkp." nr 25182.

Werbel, bęben i czynele lub pojedynczo kupię. Dąbrowskiego 72, m. 7. 25213

Domek z ogródkiem okolicy Poznania (może być wypalony) kupię. Oferty PAR, Ratajczaka 7, pod 11,280. p8797

Wszelką armaturę techniczną, wentyle, kurki, zasuwy, manometry, termometry oraz pompy i silniki kupuje S. Duchowski, Poznań, Mielżyńskiego 16. p8793

amiana

Pokój z kuchnią na Głównej zamienię na 1 pokój z klatki schodowej w Poznaniu. Oferty nr 3320: Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c3615

Duży pokój śródmieściu, suterena, zamienię na mały pokój kuchnią. Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 25220.

Zamienię 2 pokoje kuchnią w Bydgoszczy na pokój z kuchnią lub tylko pokój w Poznaniu, Kicakowa, Bydgoszcz, Libelta 10/7. 11b-142

Pieniądze

600 000,— zł pożyczki pod zastaw i hipoteki poszukuję. Procent wg ugody. Oferty Głos Wielkopolski nr 25149.

Wspólnika do ogrodnictwa, fachowca, z małą gotówką. — Oferty Głos Wlkp. nr 25238.

Wolne lokale

Mieszkanie komfortowe 2—4-pokojowe. Zwrot kosztów remontu. Matejki 6, administracja. 24703

Pokój z telefonem na ciche biuro samotnemu panu. Warunek: wpłata z góry. Adres wskaże Głos Wlkp. nr 25122.

Pokój 2-osobowy, niekrępujący, tylko utrzymaniem. — Kościelna 40, parter. 25108

Pokój studentowi, chętnie korepetycje. Oferty Głos Wielkopolski nr 25194.

Sprzedam skład na Wildzie, na każdą branżę, za zwrotem remontu 70 000 Adres wskaże Głos Wlkp. nr 25190.

Lokal handlowy Jeżyce za zwrotem remontu. Adres wskaże Głos Wlkp. nr 25196.

Oddam 4 pokoje z używalnością kuchni, komfortowe, śródmieściu, odbudowane, willa. Oferty nr 3314: Czytelnik, Czerwonej Armii 1. c3609

Magazyn 50 m², telefon, biuro, śródmieście odstąpię na każdą branżę. Oferty Głos Wielkopolski nr 25257.

Mieszkanie 3-pokojowe, IV piętro, lub mniejsze za zwrotem kosztów odbudowy do wynajęcia. Informacje na miejscu, ul. Grobla 29a m. 7 (nar. Mostowej). F2150

Przyjmę 2 uczennice szkolne na pokój umeblowany. Oferty Głos Wlkp. nr 25217.

Pokój umeblowany sytuowanej studentce. Oferty Głos Wielkopolski nr 25216.

Za 700 tys. pożyczki oddam uczciwemu 1½ pokoju z umeblowaniem i telefonem. Oferty Głos Wlkp. nr 25263.

Halę fabryczną 150 m² wydzierżawię. Oferty PAR, Ratajczaka 7, pod 11,320. p8817

Lokale biurowe lub na lekki przemysł, I ptr., centralne ogrzewanie, w odbudowanym domu, centrum, za zwrotem kosztów, do wynajęcia. Oferty PAR, Ratajczaka 7, pod 11,304 p8811

Mieszkanie 3 pokoje, kuchnia, łazienka, w nowym domu, I ptr., wyłączone, centrum, za zwrotem kosztów do wynajęcia. Oferty PAR, Ratajczaka 7, pod 11,303. p8810

Hotel i restauracja dobrze prosperującą w Świebodzicach z powodu choroby odstąpię za zwrotem kosztów. Oferty PAR, Ratajczaka 7, pod 11,281. p8798

Lokal handlowy, w centrum, okna wystawowe, w odbudowanym domu, wyłączone, centralne ogrzewanie, za zwrotem kosztów, do wynajęcia. Oferty PAR, Ratajczaka 7, pod 11,302 p8809

Szuka lokalu

Pokoju kuchnią zwrotem remontu. Oferty Głos Wielkopolski nr 25089.

Magazyny
w śródmieściu ca 150 m² z kantorem, telefonem wynajmiemy. — Oferty „Głos Wlkp." nr 11a-72.

Pokoju używalnością kuchni meblami lub bez, zaraz z góry. Of. Głos Wlkp. nr 25155.

Mieszkanie 1- lub 2-pokojowe wyremontuję. — Oferty Głos Wielkopolski nr 25192.

Uboga studentka (sodaliska) szuka pokoju. — Oferty Głos Wielkopolski nr 25191.

Pokoju z kuchnią za zwrotem kosztów remontu poszukuję. Oferty Głos Wlkp. nr 25186.

Poszukuje 2—3-pokojowego mieszkania. Oferty Głos Wielkopolski nr 25174.

Mieszkania
4 pokojowego, kuchnią, łazienką względnie odpowiedniego lokalu do wyremontowania w domu lub willi. Pilne. Oferty Głos Wlkp. nr 25245.

Student A. H. poszukuje pokoju okolicy stacji PKP Poznań, Garbary — Czerwonak. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 11,264. p8779

Studentka poszukuje pokoju zaraz. Tel. 30-50. p8760

Dwóch panów dobrym stanowisku poszukuje pokoju. — Adres: Półwiejska 29 m. 7. 25198

2 pokoi używalnością kuchni, bez obiadów, przy kulturalnej rodzinie, lub mieszkania samodzielnego 1—2-pokojowego kuchnią, poszukuję. — Oferty Wielkopolski nr 25188.

Magazyn
80—100 m² suchy poszukiwany.
Oferty Biuro Ogłoszeń „PAR" Poznań, Ratajczaka 7 pod „11,124". p8674

Starszy na stanowisku poszukuje pokoju umeblowanego. Łaskawe oferty Głos Wielkopolski nr 25200.

Student na stanowisku poszukuje pokoju. Oferty Głos Wielkopolski nr 25201.

Dwie studentki spokojne poszukują pokoju z pianinem. Oferty nr 3315: Czytelnik, Czerwonej Armii 1. c3610

Szukam mieszkania 2-pokojowego wygodami, samodzielnego, Poznaniu. — Oferty Głos Wielkopolski nr 25232.

Poszukuję 2 pokoi kuchnią. Zwrócę remont do 350 tys. Oferty Głos Wlkp. nr 25223.

Pokoju z kuchnią do wyremontowania poszukuję. Mielżyńskiego 3, m. 11. 25221

Kto odda pokój za posługę? Oferty Głos Wlkp. nr 25218

Dwie studentki farmacji poszukują pilnie pokoju. Cena obojętna. H. Wybarska ulica Grottgera 14, m. 2. 25207

Za 2-pokojowe mieszkanie, odbudowane, dam samochód osobowy. Oferty Głos Wielkopolski nr 25206

Student sytuowany poszukuje pokoju. Oferty Głos Wielkopolski nr 25281.

Poszukuje pokoju umeblowanego, pożądany telefon. Cena obojętna. Oferty Głos Wielkopolski nr 25261

Dobrze sytuowany pan poszukuje pokoju na Jeżycach. Cena obojętna. Oferty Głos Wlkp. Focha 16, nr 2478. F2146

Dwaj studenci poszukują pokoju. Of. Głos Wlkp. nr 25278

Dwóch studentów poszukuje pokoju. Oferty Głos Wielkopolski, Focha 16, nr 2477. F2145

Administracja „Głosu Wielkopolskiego" poszukuje w ŚRODZIE 2 WOLNYCH POKOI w centrum miasta na miesiąc grudzień br. Zgłoszenia kierować należy do Administracji „Głosu Wielkopolskiego" w Poznaniu, ul. M. Focha 16. 250d

Szukam pokoiku przy kulturalnej rodzinie. Oferty Głos Wlkp. nr 25264.

Student poszukuje pokoju umeblowanego w śródmieściu. Cena obojętna. Adres wskaże Głos Wlkp. nr 25271.

Pokoju kuchnią poszukuje małżeństwo, remont 100.000,—. Oferty nr 3451 Czytelnik, Daszyńskiego 48. k1808

Pustego pokoju dla kulturalnego, bezdzietnego małżeństwa poszukuję. Oferty Głos Wielkopolski nr 25111.

Dzierżawy

Odstąpię natychmiast dzierżawę — kierownictwo młyna elektrycznego w dobrej okolicy, mieście powiatowym, z mieszkaniem. Warunki do omówienia. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 11,260. p8775

Zgubiono

Kto zgubił pieniądze zgłosić się może między 14 a 15-tą — ul. Piowiecka 1 (narożnik Grunwaldzkiej). 25253

Zgubiono dowód osobisty. Helena Kowalska, Ceradz Kościelny, pow. Poznań. 25195

Zagubiono kartę rejestracyjną, wydaną przez RKU Szamotuły nr 2511-45. Alfons Krupa, Szamotuły. 11a-66

Przybłąkanego połowczyka — (samca) odebrać. Zwierzyniecka 8, m. 8. 25229

Zgubiono kartę rejestracyjną Urzędu Pracy na nazwisko Wiktoria Pilarska, Gruszkowa 10. 25212

Zgubiono kartę RKU Poznań-Powiat. Józef Ratajczak. 25210

Zagubiono dowód tożsamości konia na nazwisko Wojciech Ostrowski, Czerlejno, powiat Środa. F2144

Zgubiono zaświadczenie o rejestracji nr 7013 Środa oraz dokumenty osobiste na nazwisko Zygmunt Stałkowski. F2143

Zagubiono odcinek zameldowania wydany przez Gminę Rzgów na nazwisko Tadeusz Wiśniewski. 11b-140

Zgubiono legitymację Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Antoni Kłopś, Poznań, Trzcielin. p8806

Zagubiono legitymację służbową 9902 nazwisko Maria Ogór, wystaw. przez Dyr. Okr. Poczt i Telegr. Poznań. 11b-145

Zgubiono legitymację nr 68, wystawioną gimnazjum Jana Kantego, Jerzy Kompf. 25273

Zagubiono kartę rejestracyjną RKU Poznań na nazwisko Henryk Talarkiewicz. 25272

Zagubiłem kartę rejestracyjną na nazwisko Franciszek Kapała ur. 31. 8. 1917, wystawioną przez PKO Nowa Sól. 11a-62

Zagubiono kartę rejestracyjną RKU Gniezno Bronisław Luwański, Ostrowo Mogileńskie. 11b-132

Zagubiono karte rejestracyjną wystawioną w RKU Gniezno na nazwisko Kazimierz Nowak, Szemborowo, pow. Września. 11a-63

Zagubiono legitymację osobistą nr 189 Państwowego Zakładu Emerytalnego. — Roch Szczeblowski, major w stanie spoczynku Ostrów Wlkp. 11b-129

Zagubiono tymczasowe zaświadczenie tożsamości 12/48, wydane przez Gminę Wałowice, pow. Gubin, na nazwisko Rozalia Bilecka, Niemaszchleba pow. Gubin. 11b-128

Zagubiono zaświadczenie RKU Krosno nr 922, Jan Bielawa, Sulechów. 11b-127

Zgubiłem w drodze Słupca — Gniezno książkę handlową z rachunkami, zapiskami utargów, Bogdan Górny, Gniezno, Kasańska 3, m. 11. Za zwrot zguby 1000 zł nagrody. 11b-134

Różne

Dziewczynkę 2 do 4 lat zaadoptują bezdzietni. — Oferty Głos Wielkopolski nr 25235.

Kołdry stare solidnie przerabiam, nowe szyję. Kroczyńska, Grobla 1a p8792

Drewniaki „szwedki" nowe i ze starych kapcy, pantofli, kaplinów wykonuję. Naprawy. Domowe pantofle. Chybińska, Kossaka 22. 25280

Bilansistka
równocześnie samodzielna
korespondentka
zaraz znajdzie zajęcie. Adres wskaże: „Głos Wielkopolski nr 25132

Najciekawsze audycje radiowe na sobotę 13. 11. 48

8.30 „Uliczka klasztorna", 12 odcinek powieści radiowej A. Kowalskiej; 12.20 Koncert solistów; 13.00 Muzyka obiadowa. Wykonawcy: Janusz Maćkowiak (fortepian), Leon Cwojdziński (saksofon), Helena Korff-Kawecka (sopran); 13.30 Pogadanka Akcji Pomocy Zimowej — wygłosi Edward Stokowski, przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej; 13.35 Kwadrans piosenek włoskich; 13.50 Audycja Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej; 14.00 Młode talenty muzyczne — Janina Sobolewska (fortepian); 14.20 Kursy radiowe dla nauczycieli — „Kalorymetr", w opr. H. Moese; 14.30 Francuska muzyka operowa; 15.10 Z cyklu „Wiedza o morzu", pogadanka Józefa Wójcickiego pt. „Rosyjscy odkrywcy na dalekiej północy; 15.30 „Drewniaczek", audycja dla dzieci; 16.30 „Jak statek zapada w sen zimowy" — reportaż dla młodzieży; 16.45 „Przy sobocie po robocie" z Gdańska; 17.45 Audycja K. C. ZZ; 18.00 Lekcja języka rosyjskiego; 18.15 „W rytmie tanecznym"; 18.45 Audycja Świetlicowa; 19.00 26 Wieczór Mickiewiczowski; 19.30 Recital fortepianowy Ryszarda Baksta; 19.50 Muzyka rozrywkowa; 20.50 „Teofil Łysenko", pogadanka; 21.00 Koncert Krakowskiej Orkiestry P. R.; 21.45 „Dzieciarnia" — nowele Antoniego Czechowa; 22.00 Muzyka taneczna w wyk. Orkiestry Tanecznej P. R. pod dyr. J. Cajmera; 22.45 Dyskusja na tematy społeczno-kulturalne; 23.10 Muzyka taneczna.

Wydawca: **Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik"**
Redaktor naczelny **Jan Zagierski**.
Adres redakcji: **Poznań, ul. Matejki 53, tel. 64-75, 62-70 i 74-24**
Biuro Ogłoszeń: Poznań ul. Wyspiańskiego 10, I ptr Tel. 64-75 i 62-70 (wewnętrzny 5) Konto PKO Poznań V-4499
Administracja (prenumerata): Poznań ul. Marsz. Focha 16, tel. 69-72 Konto PKO Poznań V-4499.
W sprawach ogłoszeniowych należy się zwracać tylko do Biura Ogłoszeń zaś w sprawie prenumeraty do Administracji.

Tłoczono w Drukarni P. P. Z. G. Poznań-Północ K—56947

CZYTELNIK • CZYTELNIK • CZYTELNIK

Wiedza Powszechna
Wydawnictwo Popularno-Naukowe
Spółdz. Wydaw.-Oświatowe „Czytelnik"
przeznaczone dla wszystkich, których interesuje — **ŚWIAT — CZŁOWIEK — ŻYCIE.**
Dotychczas ukazało się 190 zeszytów w cenie od zł 20 — Dalsze zeszyty ukazują się regularnie i w szybkim tempie.
„Wiedza Powszechna" jest źródłem niezbędnych wiadomości naukowych dla każdego. Zamówienia na poszczególne zeszyty wzgl. komplety przyjmuje i ka alogi na życzenia wysyła
Księgarnia Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik"
POZNAŃ — ulica Czerwonej Armii 1
25 d obok Hotelu Continental

CZYTELNIK • CZYTELNIK • CZYTELNIK

Kamienica komfortowa, Łazarz, 2 500 000; **willa** komfortowa przy Winklera, 2 500 000; **parcela** 900 m², Solacz — 750 000, sprzeda Metelski, Marcina 13. p8749

Futro karakułowe, lis srebrny, dobrym stanie, sprzedam. Focha 69, sklep obuwia. 25129

Pianina markowe sprzedam. Kopernika 6, m. 12. 25027

Sprzedam fortepian (skrzydło) tanio. Oferty nr 3321: Czytelnik Czerwonej Armii 1. c3616

Mercedes limuzynę V 170, w pierwszorzędnym stanie, sprzedam. Zgłoszenia: tel. 517-17. 25242

KABRIO-LIMUZYNA
nowa linia 1943 prawie nowa okazyjnie.
Tel. 63-79. 11a-73

Jadalnię solidną, zegar stojący. Of. Głos Wlkp. nr 25241.

Akordion 120 basów, 2 registry, Dębiec ul. Wiśniowa 50, m. 1. 25239

Motocykl DKW 350 NZ sprzedam. Focha 41, m. 8. 25231

Radio Mende, 6-lamp., magiczne oko. Kolejowa 46, m. 21. 25227

Wózek koszykowy tanio sprzedam. Kossaka 15 m. 2. 25252

Parcela 1700 m². Informacje: Obornicka 122, m. 2. 25215

Motor, motocykl, lampy radiowe, rozmaitości. Słowackiego nr 39, Komis. 25205

Skład ruchliwej ulicy Poznaniu oddam. Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 25204.

Maszynę szewską Singera łaciarkę długoramienną tanio — Adamski, Piaskowa 7. 25247

Samochód ciężarowy 5 ton, Citroen, zarejestrowany, sprzedam. Informację udzieli telefon 31-71. 25256

Komplet dzieł Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego, Syrokomli, sprzedam, Mielżyńskiego 3, skład. c3614

Powóz kryty 6-osobowy (woźnica pod daszkiem) nadający się dla dzieci szkolnych — Adamski, Piaskowa 7. 25248

Sprzedam radio 7-obwodowe, na prąd zmienny, nowe, bardzo dobre, granatowe ubranie. Półwiejska 25, m. 6. 25222

Meble używane kupuję: sypialnie, gabinety, jadalnie, kuchnie oraz pojedyncze. Składnica Mebli Używanych Marsz. Focha 70. 25219

2½ morgi w całości na Ratajach pod budowę wzgl. uprawę natychmiast sprzedam. Hoppel, Św. Marcin 6 m. 6. p8802

Toaletkę, leżankę elki sprzedam. Wawrzyniaka 33 m. 6. 25279

Futro męskie, kożuszek, na średnią figurę, sprzedam — Jackowskiego 31 m. 3. p8801

Czarne żrebce na szczupłą osobę oraz akordion 12-basowy tanio. Daszyńskiego 147 m. 4. 25282

DKW Meister-Klasse, bardzo dobrym stanie, tanio. Zgłosz.: tel. 71-18, godz. 8—11-tej i 16—18-tej. p8795

Domek zabudowaniami gospodarczymi, blisko troleybusu, przy głównej szosie Krzyżownikach, sprzedam. Of. PAR, Ratajczaka 7, pod 11,313. p8815

Drzewka owocowe i ozdobne
polecają 11a-10
SZKÓŁKI DRZEW
JAN WOŹNY
Piątkowo pow. Poznań
Sprzedaż Poznań
Zwierzyniecka 9

Wózek dziecięcy okazyjnie sprzedam. M. Focha 27 m. 42. F2140

Parcelę 4100 m² Poznań-Golęcin 180.000. „Union". Rzeczypospolitej 4. 25103

Okazja! Łapki karakułowe doskonałym stanie. Zgłoszenia: Ostroroga 11, parter. p8794

Sprzedam maszynę krawiecką męską i maszynę stupkową cholewkarską, obydwie marki „Singer" w dobrym stanie. Adres: Ośrodek W. F., Poznań, Droga Dębińska 10. 25270

Kupna

Konie na rzeź kupuję. Stanisław Gałkowski, Poznań, Zamkowa 7, tel. 31-55. 11a-2

Firma Szarski i Syn, Kraków, Rynek Główny 6, kupi **miód pszczelny w każdej ilości.** 11b-101

Maszynę z długim wałkiem kupię. **Fotema**, Szkolna nr 11. p8691

Parcelę, willę, kupię (cena obojętna). Oferty Głos Wielkopolski nr 25104.

Parcelę Puszczykówku, Niwce lub pobliżu Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 11,248. p8765

Kamienice, wille, domki, obiekty wypalone, parcele, kupuje Lokata, Mickiewicza 18, m. 5. 25169

W świecie kobiety

Wieczory poza domem

W tym roku wcześnie rozpoczęły się chłody jesienne. Wbrew przekonaniu, — że najmilej jest w taki dżdżysty wieczór posiedzieć u siebie w domu, „ciągnie" nas do teatru, na koncert, do kina lub na interesujący wykład. I tu wyłania się ważna dla kobiety kwestia: jak się ubrać? Obecna moda daje nam bardzo miłe modele sukien, tzw. wizytowych. Cechuje je prostota, przy jednoczesnym wykwincie zasadniczej linii. Spójrzmy na podane modele. Delikatna kratka (samodział!) czyni sukienkę popołudniową odpowiednią na każdą porę dnia. Następny z kolei model odpowiedni jest szczególnie dla pań tęgich. Linie akcentujące krój staniczka i spódnicy, dają złudzenie sylwetki smukłej, choć spódnica ma modny, suty klosz. Dla pań, które chcą wyglądać na szczupłe i — wysokie, odpowiedni jest model ostatni na rysunku. Na ulicę ładnym uzupełnieniem tej sukienki będzie trzyćwierciowy szeroki żakiet. (b)

O czytankach szkolnych

Pod uwagę czynnikom miarodajnym

— „Głos Wielkopolski" jest, a przynajmniej stara się być, wobec naszego województwa, a nawet całego kraju — wyrazem tego, co my, mieszkańcy Ziem Zachodnich, myślimy, jak reagujemy na przejawy dnia bieżącego, jak się rozwijamy, jak kształcimy i pracujemy. Prawda?

— Naturalnie! — przytakuję z zadowoleniem, że intencje naszego Redaktora Naczelnego i całego zespołu redakcyjnego dobrze są przez Czytelników rozumiane. Ale nie mogę się od razu domyśleć, do czego zmierza dobrze mi zresztą znana z dość częstych odwiedzin w redakcji Czytelniczka.

Po kilku minutach rozmowy wszystko się wyjaśnia Moja miła rozmówczyni chce poruszyć na łamach „Głosu" kilka swoich spostrzeżeń i uwag o podręcznikach szkolnych.

Ma synka w III klasie szkoły podstawowej i jako troskliwa matka interesuje się żywo nauką dziecka. Przegląda jego podręczniki i zeszyty, rozmawia z synkiem na temat szkoły, na temat lekcyj. Nasunęło jej się szereg pytań i wątpliwości. Namyślała się, dokąd się zwrócić z prośbą o autorytatywną odpowiedź — i doszła do wniosku, że najlepiej to poruszyć na łamach prasy, która powinna być odbiciem życia czytelników — i którą wszyscy czytają, więc ktoś najbardziej kompetentny na pewno odpowie.

A sprawa nie jest błaha, bo chodzi o wychowanie dzieci.

— Tu drobne nawet pozornie rzeczy są ważne, prawda? I powinny obchodzić wszystkich, którym na sercu leży przyszłość naszego kraju.

Oto jedno z zapytań i wątpliwości naszej Czytelniczki:

Dlaczego w bardzo ciekawie i żywo ułożonym zbiorze czytanek na kl. III szkoły podstawowej pt. „Wspólnymi siłami" wiersze i czytanki nie są podpisane nazwiskiem autora? Jest wprawdzie spis autorów przy końcu książki, ale któreż z dzieci jest na tyle wyrobione, żeby szukać za każdym razem „kto to napisał?"

— Większość ludzi ma pamięć wzrokową. Ja z czasów swego dzieciństwa pamiętam doskonale, czy dany wiersz był Konopnickiej, czy Lenartowicza, a opowiadanie — Prusa, Sienkiewicza czy Dygasińskiego, bo zawsze pod utworem widniało nazwisko autora. Poza tym, gdy pod jednym i drugim utworem w książce znajdywałam ten sam podpis, zwracało to moją uwagę. Zaciekawiało, kto to jest, co tak pięknie umie coś opowiedzieć czy coś ciekawego z życia pokazać. Gdy w innej książeczce czy piśmie dla dzieci znalazłam znów to samo nazwisko — wydawało mi się że to ktoś „mój", ktoś znajomy. Pytałam rodziców, pytałam nauczycieli o szczegóły życia tych „pań" i „panów". A dziś — mój synek umie parę wierszyków, ale nazwisko Konopnickiej czy Jachowicza nic mu nie mówi. Jeszcze ma na to czas?

O nie! Niech zawczasu oswaja się z tym, co kto napisał. W późniejszych klasach będzie mu łatwiej opanować bogatą spuściznę naszych licznych poetów i pisarzy. Nie powie, że Sienkiewicz napisał „Anielkę", a „Z pamiętnika poznańskiego nauczyciela" — Orzeszkowa. I będzie wiedział, komu zawdzięcza swoje pierwsze wzruszenia, swoje poznawanie świata.

Trochę starsze dziecko zaciekawi się, czy w biblioteczce domowej lub szkolnej są książki znanych mu autorów. To będzie pierwszą zachętą do czytania, pierwszym krokiem do późniejszego stworzenia sobie własnego systemu estetycznego, jeśli chodzi o literaturę.

— — — — — — —

Ponieważ Czytelniczka nasza nie zwróciła się z zapytaniem ani do mnie ani do kierownika naszego działu literackiego, więc o odpowiedź proszę — czynniki kompetentne (b)

Czy dziewczynki winny się bawić lalkami?

Takie pytanie zadaje w liście do Redakcji jedna z troskliwych matek. Tyle słyszała o nowych prądach wychowawczych — że nie chce lekceważyć pozornie błahej sprawy zabawek i pyta o radę.

Zabawka winna przygotowywać dziecko do przyszłego jego powołania, dlatego więc nie należy narzucać jej dziecku, lecz małemu człowiekowi pozostawić swobodę wyboru. Z pewnością wybierze to, co najlepiej odpowie rozwijającej się w niej indywidualności. Rodzice, wychowawcy mogą tu wiele dopomagać, prostować, naprawiać, ale kierunek, w którym działać powinni dziecko samo im wskaże. A więc droga Czytelniczko, jeżeli Twoja córeczka najchętniej bawi się lalką — nie zabrania jej tego. Zabrać dziewczynce — choćby i z niezgrabnych rączek — lalkę, to znaczy zgrzeszyć przeciw naturze dziecka.

Czytałam wprawdzie o nowowyrabiającym się kierunku wychowawczym, skazującym lalki na zagładę, lecz ci, od których myśl owa wyszła, nie liczą się zgoła z macierzyńskim instynktem rozwijającym się w każdym maleńkim osobniku rodzaju żeńskiego niesłychanie wcześnie. Dawni i nowi filozofowie orzekli przecież, że gdyby dziewczynka nigdy lalki nie widziała, gdyby nawet nie zasłyszała o jej istnieniu i tak wiedziona instynktem, sama ku swej radości i zadowoleniu swych moralnych potrzeb, lalkę zrobić by umiała.

Ktoś, kto obserwował pilnie, jak mała dziewczynka, zaledwie nóżki stawiająca o własnej mocy z każdym prawie przedmiotem, który weźmie w rączkę, obchodzi się jak z lalką, ktoś kto widział biedactwa malutkie fabrykujące sobie lalki z byle gałgana i słomy — ten zrozumie, że spośród zabawek, przeznaczonych dla dziewczynek, lalki nic nie zastąpi.

Głos natury, który maleńkiej kobietce wskazuje przyszłe jej powołanie, stłumić się nie da. Kto zaś próbuje dokonać tego, nie myśli o wielkim niebezpieczeństwie usuwania z serduszka dziewczynki najcenniejszych przymiotów, nieodzownych w życiu przyszłej kobiety dla stworzenia szczęścia sobie samej i zbudowania go dla drugich.

Niewątpliwie znajdą się tacy, którzy dowodzić będą, że nie każdej kobiecie dane jest przymioty owe stosować w życiu, że przeto niepotrzebnie rozwijamy je tak wcześnie w dziecku — przez co złamane życie może być następstwem uczuć niewłaściwie skierowanych.

Fałszywa logika!

Macierzyńskie uczucie kobiety znajduje ujście nie tylko w stosunku do własnego dziecka.

Gotowość do poświęceń dowiedzionych czynami miłość — pełna czułej troskliwości, zdolna do zaparcia się siebie, będąca charakterystyczną podstawą miłości macierzyńskiej, mogą zwrócić się na głowy istot nie tak sercu bliskich jak rodzone dziecko. Kobiecie jest wtedy dobrze, gdy bogactwem swego uczucia może darzyć świat, jaki w koło siebie stworzy, wszystko jedno czy świat ów naprawdę będzie jej rodziną, czy też stanie się nią — pomimo związków krwi nie tak bliskich. Serdeczna potrzeba i sposobność dobroczynnego rozsiewania miłości, troska o ład, porządek, zapobiegliwość gospodarcza — które też przy zabawie z laklą u dziewczynki można rozwinąć, stoją otworem tak przed kobietą zamężną jak i przed pracującą samodzielnie, jak i przed kapłanką domowego ogniska.

d. w. b.

Z szerokiego świata

Korzystna zmiana w losie wdów Chinek

Prowincje Chin, zajęte przez Armię Ludową, zwolniły prawnie wdowy od posłuszeństwa względem rodziców zmarłego męża, którzy mogli polecić jej lub zabronić zawarcia powtórnego małżeństwa. Obecnie wdowy mogą same decydować o swych dalszych losach.

20 milionów samotnych kobiet

Uczeni statystycy obliczają — choć oficjalnych danych w tym kierunku nie ma — że w Europie znajduje się 20 milionów samotnych kobiet. Przyczyna leży w tym, że jest u nas znacznie więcej kobiet, niż mężczyzn. (d)

Prenumerujcie „Głos Wielkopolski"

Miesięczna prenumerata w Urzędzie Pocztowym wynosi 135,— zł

JERZY ANDRZEJEWSKI

POPIÓŁ i Diament

68

— Chwilę, panowie! Un moment! Ani słowa. Jesteście panowie artystami, czy nie jesteście?

— O tej godzinie, panie dyrektorze? — mruknął skrzypek.

Kotowicz groźnie zmarszczył brwi.

— Dla artysty nie ma pory, mój panie. Ani słowa! Żądam bezwzględnego posłuszeństwa. Absolutnego posłuszeństwa.

Z głębi sali przytoczył się zasapany Słomka. Kotowicz z daleka go zatrzymał rozkazującym wyciągnięciem dłoni.

— Stać! Stać, dobry człowieku. Ani kroku. Jako ubogi duchem, może się pan tylko przypatrywać. Ani słowa.

Wspaniały wygląd Kotowicza i siła jego głosu były tak sugestywne, że Słomka bez słowa protestu wycofał się pomiędzy stoliki Kilku kelnerów podeszło bliżej. Najdalej wysunął się ów młody znienawidzony przez Słomkę. W barze przycichły tymczasem wycia. Dobiegał teraz charakterystyczny harmider zbierających się do opuszczenia lokalu pijaków.

Kotowicz, dopomagając sobie gestami, tajemniczym szeptem przekładał coś muzykantom. Ci spoglądali po sobie niezdecydowanie. Kotowicz cofnął się i spojrzał na nich, jakby chciał ocenić wrażenie swoich słów.

— Więc? Panowie!

— Kiedy to nie wyjdzie, panie dyrektorze — mruknął gruby skrzypek.

— Ta nie graliśmy tego nigdy, panie — przeciągnął z lwowska saksofonista.

Najwspanialsze oburzenie odmalowało się na twarzy Kotowicza. Cofnął się jeszcze o krok i z tej odległości zmierzył skrzypka i saksofonistę spojrzeniem tak straszliwym, że grubas, który stał bliżej, szybko począł się tłumaczyć:

— Proszę nas zrozumieć, panie dyrektorze...

— Żadnych wyjaśnień nie przyjmuję.

— Coś ze swego repertuaru możemy zagrać — odezwał się pojednawczo saksofonista — owszem, czemu nie? Marsza jakiegoś, czardasza...

— Ha! — wykrzyknął Kotowicz. — Ani słowa więcej! Ani słowa.

Młody pianista, który do tej pory trzymał się na uboczu, przysunął się do kolegów.

— Wspaniały facet — szepnął skrzypkowi do ucha. — Co chce, żebyśmy grali?

Skrzypek wzruszył ramionami.

— Poloneza Chopina!

— Którego?

— Czort go wie! Jak my to możemy grać?

Pianista podszedł do Kotowicza.

— Którego poloneza szanowny pan sobie życzy?

Ten z wysoka zmierzył go pogardliwym spojrzeniem.

— A-dur, młody człowieku. A-dur.

— Świetnie! — zatarł dłonie pianista. — Tam-ta-tam. — Ta-ra-tata-tata-tatam... Czy tego?

Kotowicz rozpromienił się.

— Wspaniale! Nadzwyczajnie! Jestem szczęśliwy, że pana poznaję, młody człowieku. Dziękuję. Słyszeliście panowie? Macie wśród siebie wielkiego artystę. A więc? Śmiało! Ani słowa więcej. Żadnych dalszych wyjaśnień. Chwila jest historyczna. Un moment historique!

Pianista naradzał się tymczasem z kolegami. Gruby skrzypek najwięcej z początku protestował, ale wreszcie dali się widocznie wszyscy przekonać, bo ciągle jeszcze między sobą dyskutując zaczęli wracać na estradę i wyjmować instrumenty. Kotowicz przypatrywał się ich przygotowaniom, skrzyżowawszy ramiona na piersi.

— Wspaniale panowie! — wykrzyknął. — Tylko śmiało. I kiedy dam znak...

Znienawidzony przez Słomkę kelner trącił swego towarzysza.

— Z fantazją gość, co?

Jeszcze kilku kelnerów zbliżyło się do parkietu. Natomiast w głębi sali, w drzwiach prowadzących do kuchni, tłoczyły się zaciekawione pomywaczki. Jeden z boyów wylazł na stolik. Żegnał go jednak stamtąd, jak kota, starszy kelner.

Kotowicz cofnął się akurat na środek parkietu, gdy z baru runął na salę zgiełk wychodzących. Słomka poderwał się chcąc naprzeciw pośpieszyć, lecz Kotowicz i tym razem wstrzymał go natychmiast.

— Stać! Stać dobry człowieku. Ani kroku. W tył zwrot.

I już się nim nie interesując obrócił się ku całemu towarzystwu. Było tam kilkanaście osób. Hanka Lewicka, która tańczyła niedawno na stole kankana, śmiała się pijacko i powyżej kolan podniósłszy swoją długą wieczorową suknię naśladowała murzyński taniec. Otaczający ją mężczyźni — Święcki, Puciatycki i Pawlicki — przyklaskiwali rytmicznie ruchom jej nóg i bioder. Weychert z cygarem w zębach bełkotał coś do ucha Róży Puciatyckiej. Ta, z ceglastymi wypiekami na swojej wydłużonej, końskiej twarzy, słuchała go z uwagą, wybuchając co chwilę krótkim, urywanym śmiechem. Staniewiczowa i Kochańska przytulały się zgodnie do ramion przystojnego doktora Drozdowskiego. Natomiast zaniedbaną przez niego platynową blondynką, całkiem już zresztą nieprzytomną, zajmował się mecenas Krajewski. Kędzierzawą Lili Hańską obejmował Seiffert. Miał na sobie jasne, nienagannie zaprasowane spodnie i również jasną w ramionach wywatowaną, luźną marynarkę.

Stojący na środku parkietu Kotowicz potrząsnął bujną czupryną i szerokim gestem rozkrzyżował ramiona.

— Proszę państwa!

Wszyscy się zatrzymali, zaskoczeni i jak gdyby trochę zaniepokojeni. Nawet Hanka Lewicka znieruchomiała z podniesioną suknią. Ale już po chwili rozległy się szmery. Nadwyczajny Kotowicz natychmiast je uciszył.

— Ani słowa! — wykonał rękoma kilka magicznych ruchów. — Un moment. Proszę bliżej.

Stłoczeni w ciasną gromadę, posłuszni i już w zupełnym milczeniu przysunęli się do parkietu. W tej części sali mroczno było, więc gdy się zatrzymali wśród cienia i zastygli w bezruchu, wydawali się jednym ciałem o wielu dziwacznych i poplątanych członkach. Za oknami słychać było ranny świergot ptaków. Przez szpary w kotarach padały w głębi na salę nikłe smugi światła

Ośmielone pomywaczki wysuwały się jedna po drugiej z kuchennego korytarza. Wyrżał i kucharz w białej czapeczce. Za nim wychyliła się stara Jurgeluszka. Mały boy znowu wdrapał się na stolik. Tym razem nikt go nie spędził

Przez dłuższą chwilę Kotowicz nasycał się wywołanym nastrojem. Czuł się teraz samą doskonałością. Zachwyt w nim grał jak organy. Wyprostował się, wyogromniał dzięki temu i naraz nowym, jeszcze nieużytym gestem wyciągnął przed siebie ramiona.

(Ciąg dalszy nastąpi)

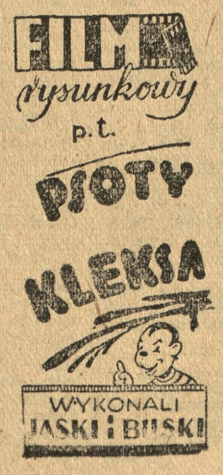

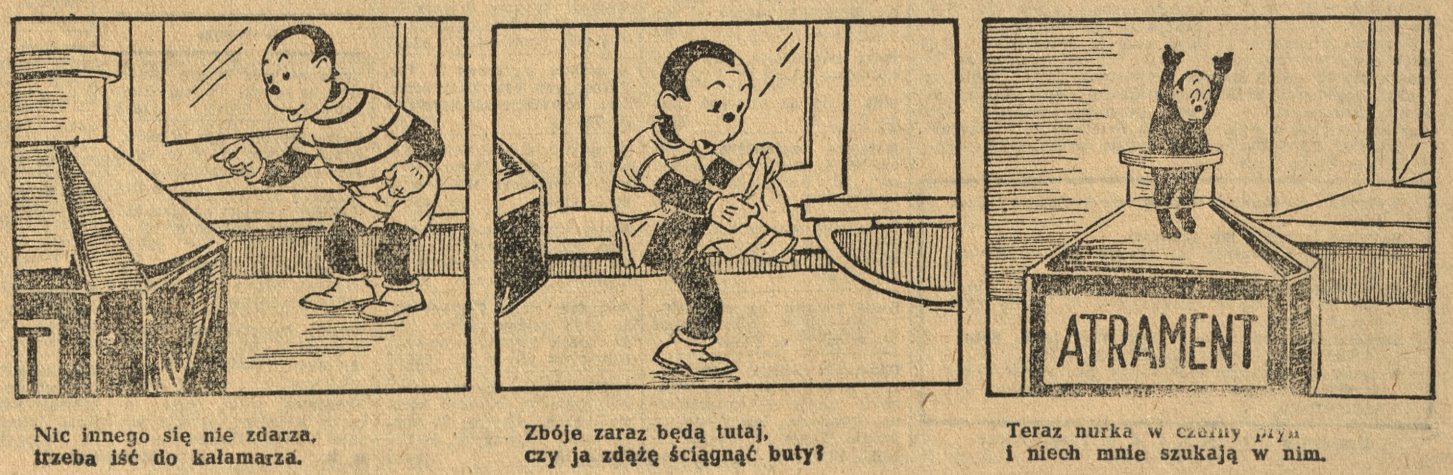

Nic innego się nie zdarza, trzeba iść do kałamarza.

Zbóje zaraz będą tutaj, czy ja zdążę ściągnąć buty?

Teraz nurka w czarny płyn i niech mnie szukają w nim.